



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 117 (13151)

Czwartek, 19 czerwca 1997 r.

cena 1 Lt

Mistrzynie Europy w koszykówce wręczono odznaczenia państwowe

Wczoraj w kancelarii prezydenta głowa państwa Algirdas Brazauskas wręczył nagrody państwowe zawodniczkom litewskiej żeńskiej reprezentacji koszykarskiej, która została mistrzem Europy, a także kierownikom, trenerom, lekarzowi i masażystce żeńskiej ligi koszykarskiej i drużyny.

W swym przemówieniu prezydent wyraził zadowolenie z tego, że dzięki koszykarkom imię Litwy ponownie usłyszano w całej Europie i poza jej granicami. „Nagrody państwowe są podzięką za wasz czyn”.

Prezydent podkreślił, że tytuł mistrzowski został zdobyty w trudnej walce, dzięki skupieniu wszystkich sił i woli do zwycię-



stwa. Przywódca państwa wspominał, że zwycięstwo koszykarek byłoby niemożliwe bez pomocy

sponsorów i pomocników reprezentacji.

Fot. ELTA

Polska - Litwa

Utworzono Zgromadzenie Parlamentarne

We środę polski Sejm przyjął uchwałę w sprawie utworzenia Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Parlamentarnego, podaje PAP - ELTA.

Za tą uchwałą głosowało 397 posłów, przeciwko nie głosował nikt, trzej posłowie wstrzymali się.

Jak już informowano, 12 czerwca również parlament litewski postanowił utworzyć Litewsko-Polskie Zgromadzenie Poselskie. Projekt takiej uchwały zgłosił przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis.

Zgromadzenie będzie rozpatry-

wało kwestie dwustronnych i międzynarodowych stosunków interesujące parlamente obu krajów, składała również parlamentom oraz innym instytucjom Europy. Tryb jego pracy będzie regulował statut, który ma ono przyjąć.

Sejmy Litwy i Polski powinny niebawem powołać delegację na zgromadzenie po 20 posłów na Sejm, należących do różnych frakcji, proporcjonalnie do liczby ich członków.

Spotkania delegacji będą się odbywały dwa razy do roku. Co roku

delegacja powinna składać Sejmowi sprawozdanie z pracy Zgromadzenia.

Pomysł powołania Litewsko-Polskiego Zgromadzenia Międzyparlamentarnego powstał 27 maja podczas spotkań przewodniczącego Sejmu Litwy Vytautasa Landsbergisa i marszałka Sejmu Polski Józefa Zycha oraz delegacji parlamentarnych obu państw. Umówiono się wtedy, aby zwrócić się do sejmów Litwy i Polski z propozycjami przyjęcia uchwał w sprawie utworzenia Zgromadzenia.

TECHNO CENTRAS

Trwa wielka wyprzedaż „Początek lata”!
JVC znów na Litwie.
Pośpieszcie!

W Wilnie: ul. Erfurto 30, tel. 44 87 60, ul. Kalwariju 3, tel. 72 69 39,
ul. Zirmunu 67, tel. 76 34 33, w Sziauliai: ul. Draugystes 16, tel. 42 06 69

Z Sejmu

Prezydent zawetował ustawę o zwrocie mienia

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, po uprzednim spotkaniu z liderami sejmowych frakcji, postanowił zawetować ustawę o zwrocie mienia. Wczoraj szef państwa podpisał dekret o zwróceniu jej Sejmowi do ponownego omówienia. Prezydent podał dziennikarzom kilka powodów takiej decyzji. Po pierwsze uważa on, że nowa ustawa jest niezgodna z Konstytucją. Ustawa Zasadnicza głosi mianowicie, iż wszyscy obywatele są równi, tymczasem nowa ustawa o zwrocie mienia narusza, zdaniem prezydenta, interesy najemców podlegających zwrotowi domów. Poza tym Algirdas Brazauskas uważa, że ustawa - w tej formie, w jakiej została przyjęta - zniszczy duże, produkcyjne gospodarstwa rolne oraz ograniczy możliwości tworzenia takich gospodarstw. Prezydent uważa też, że nie należy w naturze zwracać ziemi w pobliżu tzw. „szarych stref”, gdzie się mieszczą wysokoprodukcyjne fermy i plantacje, a także ziemi zajętej przez wyszczepialone obiekty rolne, na przykład sady.

(Dokończenie na str. 7)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istanbulu,
Tel Awiwu.
Wilno, tel. 26-08-19.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w Kalwarii Wileńskiej

W sobotę, 21 czerwca o godz. 9.00, od Wieczernika rozpocznie się nabożeństwo Drogi Krzyżowej w Kalwarii Wileńskiej, któremu przewodniczyć będzie ksiądz Dariusz Stańczyk. Zapewne nie zabraknie wilnian w tej Drodze Krzyżowej, która zakończy się Mszą Św. w Kalwaryjskim Kościele Św. Krzyża.

J.L.



„LOT oferuje swoim pasażerom samoloty bardzo młode i najnowszej generacji”

Wywiad z Andrzejem PIÓRO, Dyrektorem Przedstawicielstwa PLL LOT S.A. w Wilnie

- Jak się mają dzisiaj Polskie Linie Lotnicze LOT S.A.?

- Spółka PLL LOT S.A. ma się coraz lepiej, choć jest jeszcze wiele trudności do przezwyciężenia. Związane są one przede wszystkim z dostosowywaniem się do standardów nowoczesnego zarządzania pozwalającego szybko reagować na potrzeby rynku przewoźników lotniczych oraz z dostosowaniem się do wymogów, jakie obowiązują w krajach Wspólnoty Europejskiej. Zaczęliśmy ten proces już w 1989 roku, decyzją wymiany Floty samolotów radzieckich na amerykańskie, firmy Boeing, typu B767 i B737 dla obsługi rejsów dalekiego i średniego zasięgu oraz na francusko-włoskie ATR 72 dla rejsów krótkiego zasięgu. Jest to, finansowo i organizacyjnie, ogromne przedsięwzięcie, ale konieczne dla sprostanienia wymogów stawianych przez konkurencję, zwłaszcza w ob-

szarze obsługi ruchu atlantyckiego i połączeń zachodnioeuropejskich. Po zakończeniu procesu tegorocznych dostaw pięciu nowych samolotów nasza spółka będzie dysponowała 28 samolotami: 5 szt. B767 serii 200 i 300 dla obsługi linii atlantyckich do Nowego Jorku, Chicago i Toronto oraz Bangoku i Pekinu, 15 szt. B737 serii 300, 400 i 500 dla obsługi rejsów średniego zasięgu w Europie, na Bliskim Wschodzie i Afryce Północnej, 8 szt. ATR 72 dla obsługi w małych nateżeniach ruchu granicznego krótkiego zasięgu i dla obsługi ruchu krajowego.

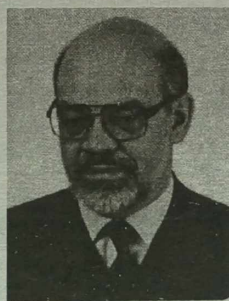
W roku 1995 zakończyliśmy proces wymiany floty. Od tej chwili eksploatujemy bardzo nowoczesne samoloty. Średni wiek naszych samolotów łącznie z dostarczanymi w roku bieżącym wynosi 4,12 roku. Zatem PLL LOT S.A. oferuje swoim pasażerom samoloty bardzo młode

de i najnowszej generacji.

Wymiana floty, nowoczesne metody szkoleń, inna od dotychczasowej obsługa techniczna samolotów, nowoczesne procedury i standardy, pozwoliły nam odnaleźć swoje miejsce na rynku międzynarodowych przewoźników lotniczych. W 1996 roku przewieziliśmy ponad 2 mln. pasażerów, z tego 311 tys. pasażerów w ruchu krajowym. W komunikacji między Wilnem a Warszawą, LOT przewiózł w roku ubiegłym 17,2 tys. pasażerów. Linia ta obsługiwana jest 64-o miejscowym samolotem ATR 72.

- Przed kilkoma tygodniami w prasie polskiej ukazała się informacja o kłopotach Waszej firmy, że 1996 rok przyniósł Wam straty?

- Faktycznie końcowy wynik finansowy zamknął się stratą dla LOT-u. Kwota straty ok. 40,0 mln. zł. stanowi niespełna 2,8% naszych



ubiegłorocznych dochodów. Jest to dość ważne dla porównania i oceny jej znaczenia dla spółki - PLL LOT S.A. Trzeba pamiętać, że nasza firma wszystkie swoje kłopoty finansowe, a więc i te związane z wymianą floty, realizuje bez pomocy państwa. Kredyty na leasing obecnie eksploatowanych samolotów nie mają gwarancji Rządu R.P. Uzyskaliśmy je drogą bardzo rzeczowych negocjacji naszego Zarządu spółki z bankami amerykańskimi i polskim oraz producentami samolotów. Gdyby nasze programy rozwoju nie były wiarygodne, to na pewno nie osiągnęlibyśmy akceptacji tych banków dla realizacji naszych planów.

(Dokończenie na str. 4)

Mr. HARRY

Vilnius:
Centrum Czystczenia
Chemicznego w Božupur.
Atelies g. 10, 2057 Vilnius
Tel.: 770663
"DIDA" Pilies g. 2/1
"IK" Žirmūnų g. 68,
"IK" Architektų g. 43/31
"Vaiva", Gedimino pr. 44,
"Pas Juozapą", Laisvės pr. 125,
"Pas Juozapą", Savanorių pr. 13a.



Gyventi reikią švariau!
Grzegorzewo:
W sklepie "IK", Kovo 11-osios g. 39
Landvardov:
W gmachu "Vaiba", Klevų alėja 20

CZYSZCZENIE ODZIEŻY NA SUCHO
BI UAB "MR.HARRY", Atelies g. 10, 2057 Vilnius,
tel. 770663, faks.: 737023

Kurierem

● We środę przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis złożył krótką wizytę w Warszawie, gdzie spotkał się z marszałkiem Sejmu Polski Józefem Zychem i obserwował polskim parlamentem głosowanie w sprawie utworzenia Litewsko-Polskiego Zgromadzenia Polskiego.

W Warszawie V. Landsbergis zatrzymał się w Ameryki, w których spędził w tym tygodniu kilka dni.

● Dziś do Wilna przybywa minister spraw zagranicznych Austrii Wolfgang Schüssel. Spotka się on z premierem Litwy Gediminasem Vagnoriusem, ministrem spraw zagranicznych Algirdasem Saudargasem, członkami sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych.

Szef dyplomacji austriackiej weźmie również udział w ceremonii otwarcia ambasady tego kraju w Wilnie.

● W poniedziałek, 23 czerwca i we wtorek, 24 czerwca w Banku Litewskim odbędą się aukcje papierów wartościowych rządu. Wartość ogólna sprzedawanych emisji wynosi 100 mln litów.

Na aukcjach oferowane będą emisje 2381239 papierów wartościowych. Wartość obu wynosi po 50 mln litów, ważność - 91 dni.

Obligacje będą wykupowane w dniach 25 i 26 września.

● Wczoraj w kościele Św. Jana Uniwersytetu Wileńskiego odbyła się prezentacja monografii o tej jednej z najstarszych i najpiękniejszych świątyni Litwy. Książkę historyczną sztuki Vladasa Dremy „Wileński kościół Św. Jana” wydało wydawnictwo Raimonda Paknyša.

Ta solidna edycja jest swego rodzaju pomnikiem zmarłego przed półtora rokiem wielkiego wilanina - wybitnego historyka sztuki, muzealnika, pedagoga, laureata Nagrody Narodowej Vladasa Dremy „Wileński kościół Św. Jana” jest ostatnią książką litewskiego nestora historii sztuki, o którym długiej i żmudnej pracy. Historię jednego z najstarszych i najpiękniejszych kościołów Litwy opisuje się na podstawie m.in. materiały archiwalnych i innych źródeł.

● Na Wileński Giełdzie Pracy otwiera się centrum informacyjno-konsultacyjne, które będzie świadczyło nową usługę giełdy pracy klientom, mianowicie samodzielne poszukiwanie miejsc pracy.

Centrum to umożliwi wszystkim poszukującym pracy osobom samodzielnie znalezienie przy pomocy komputeryzowanego systemu informacji wolnych miejsc pracy w Wilnie i rejonie.

● W Kownie otwarto pierwsze na Litwie centrum konsultacyjne wspólnie domów wielomieszkańczych, któremu pomocy finansowej udziela rząd Danii i Bank Światowy.

Wspólnocie właścicieli domów wielomieszkańczych będzie udzielać bezpłatne konsultacje w zakresie renowacji budynku, oszczędzania energii, prowadzenia gospodarki domowej.

W wspólnotach, które chcą uzyskać pożyczkę Banku Światowego będzie dokonywany nieopłatny audyt systemów energetycznych, po którym zostanie przedstawiona obszerna analiza i określone niezbędne środki.

Bank Światowy udzieli wspólnocie długoterminowej pożyczki do 10 lat na 15 proc. rocznie.

W Kownie obecnie działa ponad 450 wspólnot właścicieli domów wielomieszkańczych, w których w dwóch już dokonano audytów. Jeszcze latem br. takie centrum konsultacyjne ma powstać w Wilnie.

Prezydent zawetował ustawę o zwrocie mienia

(Dokończenie ze str. 1)

W ogóle Algirdas Brazauskas uważa, że zwrocie mienia ustawy o zwrocie mienia była decyzją błędną, opartą na wąskich partyjnych interesach.

Prezydent zastanawiał się nad możliwością nie podpisywania ustawy, ale i nie zwracania jej Sejmowi do ponownego omówienia. W takiej sytuacji ustawę miałyby prawo podpisać i ogłosić przewodniczący Sejmu, dlatego też Algirdas Brazauskas postanowił - korzystając z prawa weta - zademonstrować swoją pozycję na temat tego ważnego dla państwa problemu.

Prezydent nie wykluczył, że Sejm jego poprawki odrzuci, lecz będzie to, jego zdaniem, demonstracja prawnego nihilizmu parlamentarnej większości i niezłeczenia się z opinią innych.

Tymczasem konserwatyści nie ukrywają, że będą usilowali ponownie przyjąć zawetowaną przez prezydenta ustawę.

Wiceprzewodniczący Sejmu, poseł Andrius Kubilius podczas wczorajszej konferencji prasowej oświadczył, że przed zajęciem konkretnego stanowiska, chce się zapoznać z propozycjami zawartymi w prezydenckim dekreście. Tym niemniej Kubilius powiedział, że w dotychczasowej ustawie komentarz prezydenta służy „argumenty lidera LDPP Czesłosa Juršenasa ozdobił wstawkami przywódcy socjaldemokratów Alojzasa Sakalasa”. Zdaniem wiceprzewodniczącego Sejmu, obstawanie prezydenta przy pozycji LDPP, tylko ułatwi sytuację kandydata konserwatystów w zbliżających się wyborach prezydenckich.

W każdym bądź razie, wszystko wskazuje na to, że na wejście w życie nowej ustawy o zwrocie mienia trzeba będzie jeszcze zaczekać. Jeżeli rządząca koalicja przyjmie ją ponownie, LDPP zaskarży ją prawdopodobnie do Trybunału Konstytucyjnego. Prezydent Algirdas Brazauskas ma więc prawdopodobnie raczej prognozując, że jej realizacja zostanie odroczone na czas nieokreślony.

„Konserwatyści splecają dług wielkiemu kapitałowi”

Sejmowa frakcja socjaldemokratów ma zamiar zwrócić się do prezydenta z prośbą o niepodpisywanie nowej ustawy o bankructwie. Podczas wczorajszej konferencji prasowej poinformowali o tym dziennikarzy przedstawiciele frakcji Roma Dovydeniene, Algirdas Sysas i Vytenis Andriukaitis. Uważają oni, że należy ocenić zgodność ustawy z założeniami Międzynarodowej Konwencji Pracy.

Nowo przyjęta ustawa przewiduje, że przedsiębiorstwo, po ogłoszeniu bankructwa, w pierwszej kolejności będzie się musiało rozliczyć z dysponującymi zastawem wierzycielami, a dopiero potem z własnymi pracownikami. Socjaldemokrata twierdzi, że zastawem z reguły dysponują banki i potężne grupy finansowe, które w razie bankructwa i będą przyjmowały cały majątek przedsiębiorstwa, natomiast na rozliczenie z pracownikami nie pozostanie żółtych środków. W tej sytuacji zaległości wobec pracowników będą wypłacane z budżetu państwa, a ściślej mówiąc z specjalnego funduszu, który na mocy uchwały rządu miał powstać już w połowie maja, tymczasem nie istnieje do dziś.

Socjaldemokrata wątpią, że nowa ustawa będzie służyła przyciągnięciu zagranicznych inwestycji. „Przecież na Litwie inwestowano i przed jej przyjęciem, natomiast bankrutujące przedsiębiorstwo nie znajdzie inwestora bez względu na tę czy inną ustawę” - argumentują.

Posel Vytenis Andriukaitis oświadczył wręcz, że przyjmując nową ustawę o bankructwie, konserwatyści splecają wielkiemu kapitałowi daninę za finansowanie ich kampanii wyborczej. V. Andriukaitis twierdzi, że konserwatyści kłamią, iż miniona kampania wyborcza kosztowała ich zaledwie 600 tysięcy litów.

- Porzecz tę ustawę partia rządząca spleca dług za fruujące nad Litwą w listopadzie ubiegłego roku jaskółki - powiedział poseł nawiązując do symbolu wyborczego konserwatystów.

Lucyna DOWDO

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabo Informacji MSW RL, 17 czerwca br. w kraju zanotowano 188 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 2 obrażenia ciała, 1 gwałt, 15 chuligańskich ekscesów, 8 rabunków, 160 kradzieży. Skradziono 15 samochodów, znaleziono - 11.

Zarejestrowano 14 wypadków drogowych i 3 pożary. Znaleziono zwłoki 4 osób. Zatrzymano 51 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Sprawiedliwości stało się zadość

17 czerwca obaj 19-letni fanatycy piłki nożnej, którzy 2 kwietnia pobili dyplomata japońskiego i jego żonę z zostali ukarani przez Wileński sąd dzielnicowy nr 3. Andrius Zukauskas został skazany na pozbawienie wolności na 14 miesięcy, jego kolega Vytenis Kapturuskas - na 1 rok. Obaj byli oskarżeni o złośliwie chuligaństwo. Karę odbędą w zakładzie ogólnego reżimu.

Proponowane przez państwowego oskarżyciela 2 lata pozbawienia wolności sędzia Mameratas Mišunas zmniejszył, tłumacząc ją decyzją „absolutnie dobrymi” cha-

rakterystykami obu chłopców. Obje wcześniej nie byli karani.

Śmiertelny incydent

We wtorek wieczorem w rejonie solecznickim miał miejsce incydent, jedyny, jak dotąd, w naszym kraju, który się zakończył śmiercią jednego z nielegalnych migrantów.

O godz. 20 min. 50 w lesie koło wsi Biała Waka inspektor policji kryminalnej Vardanas Mikrežianas oraz inspektor dzielnicowy Matvejus Mukarskis zatrzymali 2 nielegalnych migrantów. Naruszyli granicę, że ich dokumenty zostały w głębi lasu, gdzie znajduje się więcej migrantów. Dlatego inspektor Mukarskis został, by pilnować jednego z zatrzymanego, a V. Mikir-

Rozważania

Reprywatyzacja a sprawiedliwość

Dwa pojęcia, które powinny być ze sobą ściśle związane, ale w naszej rzeczywistości tylko teoretycznie, bo nie dotyczy większości mieszkańców, a tylko struktur gospodarko-mafijnych, wybrańców narodu.

Dostrzegalne są tendencje upodobnienia się Litwy do republik bananowych. Obok oficjalnych struktur administracyjnych i decyzyjnych funkcjonują układy nieformalne. W zbiorokrajowych urzędach zwykły obywatel (nie mówiąc już o tych, którzy nie znają języka państwowego) jest traktowany jak intruz, a jego rutynowe i proste nawet sprawy są zalatwiane przez lata. Ludzie, którzy nie opłacają się urzędnikom, czy nie mają „układów”, nie są w stanie wyegzekwować od urzędów tego, co im tak przysługuje.

Następuje duże rozwarstwienie społeczeństwa, widoczne są duże kontrasty np. w Wilnie. Widzimy rozpadające się, wyboiste ulice, zniszczoną infrastrukturę miejską, komunikacyjną. Ludzie są zaginioni i upodleni, pojawiają się coraz większe strefy nędzy i ubóstwa.

Na Starówce, Zwierzyniu, Antokolu natomiast lśnią enklawy bogactwa. Pojawiają się coraz liczniejsze strefy wydzielenie, strzeżone przez ochraniających, wnętrza bankowe lśniące od marmurów, ekskluzywne hotele, specjalne tereny sportowe itd. Pogłębia się podział na tych, którzy w okresie przejściowym „ustawili się przy korycie”, („sprywatyzowali i reprywatyzowali” co się da) i tych, którzy ponoszą realne koszty, czyli próbi obywateli.

Obecnie w życiu publicznym przyjęły się nie najlepsze wzory: kult pieniądza, brak zasad i uczciwej gry rynkowej. Dzisiaj liczy się nie moralność, lecz wyłącznie skuteczność, często pozbawiona etyki.

Powstaje pytanie: Co dalej...?

Andrzej RUDZIŃSKI

Zdrowie

Dystrybutorzy leków założyli swoje stowarzyszenie

10 największych firm prowadzących hurtową sprzedaż leków założyło stowarzyszenie, o czym poinformowali zostali dziennikarze podczas wczorajszej konferencji prasowej. Podstawowe cele tego stowarzyszenia - to zapewnienie mieszkańców oraz placówek ochrony zdrowia w jakościowo leki i sprzęt medyczny, poszukiwanie możliwości integracji z europejskimi strukturami hurtowego handlu lekami, reprezentowanie członków stowarzyszenia w państwowych oraz społecznych organizacjach i instytucjach zarówno w kraju jak i za granicą, udział w reformie systemu ochrony zdrowia. „Stowarzyszenie przedsiębiorstw hurtowego handlu lekami” kieruje 5 - osobowy zarząd, któremu przewodniczy Henrikas Petkevičius, właściciel firmy „Tamba”. W działalności stowarzyszenia aktywnie uczestniczą również spółka akcyjna „Lietuvos farmacija”.

Założyciele stowarzyszenia sprowadzają na Litwę leki zagraniczne, są też dystrybutorami leków krajowych. W 1996 roku według danych departamentu statystyki, ich obrót stanowił 376 mln 568 tys. Lt, czyli 62,8 proc. ogólnego obrotu handlu lekami.

Leki i sprzęt medyczny to podstawowa „broń” lekarza w walce z chorobą, każde zakłócenie w ich dostarczaniu może mieć bolesne skutki. Od momentu uzyskania przez Litwę niepodległości Ministerstwo Zdrowia wydało ponad 300 licencji na handel środkami farmaceutycznymi. Dziś leków w naszych aptekach nie brakuje, niestety kieszeń użytkownika nie zawsze jest odpowiednio zasobna. „Sodra” kompensuje koszt niektórych leków (ostatnio przygotowano nowy spis), ale problemów w tej dziedzinie jest sporo. Oczywiście, każdy chciałby, żeby lekarstwa były jak najtańsze. Hurtownicy bronią tu swoją pozycję: dobre leki nie mogą być tanie. Na pytanie dziennikarzy, czy nie taniej byłoby sprowadzać je z Rosji, obecni na konferencji dystrybutorzy oświadczyli, że obecnie rosyjskie lekarstwa wcale nie są tańsze od zachodnich, poza tym rynek litewski dla producentów zza wschodniej granicy nie jest zbyt atrakcyjny. Nie ma nadziei, że będziemy się leczyć takim kosztem. Lepiej być zdrowym i bogatym niż chorym i biednym...

Barbara SOSNO

czianas z drugim poseł do lasu. Idąc, nielegalni nieoczekiwanie rzucił w niego funkcjonariuszowi jakiś przedmiot i próbował odebrać mu broń służbową. Policjant, broniąc się, wystrzelił jeden raz w powietrze, następnym wystrzałem śmiertelnie zranił zatrzymanego. Drugi migrant zdołał zbiec. Tożsamość i pochodzenie zastrzelonego na razie nie są znane, gdyż ten człowiek nie miał żadnych dokumentów.

W prokuraturze dzielnicowej rej. solecznickiej wszczęto sprawę karną o faksie tego zabójstwa. Badający sprawę prokurator S. Korotcenka twierdzi, że, na pierwszy rzut oka, mógł to być mniej więcej 40-letni obywatel jednego z państw azjatyckich. Bardziej wiarygodnych wniosków o przyczynie śmierci migranta należy oczekiwać od medycznej ekspertyzy.

Jeśli zostanie ustalona osobowość i kraj, z którego pochodził zmarły, służby tego kraju zostaną powiadomione przez kanały dyplomatyczne o tym incydencie. Można więc, że w takim przypadku zwłoki

zostaną przetransportowane do ojczyzny. W przeciwnym razie człowiek ten zostanie pochowany na Litwie.

Na podstawie materiałów agencji news przygotowała Irena LITVIN

Zatrzymano zbrojca

W rejonie wilkomierskim zatrzymano inwalidę II grupy, który był pałką boki krowy, obrzydlę jej sukni i dokonał aktu płoicowego. Granatnia ze wsi Mikailiszkes jest dziewięcią ofiarą maniaka.

Gospodyni zauważyła brak krowy wczesnym rankiem w niedzielę. Po pewnym czasie znalazła zwierzę koło nie używanej wieży cisnieli w tej samej wsi, poinformowała w środę gazeta „Lietuvos rytas”.

Funkcjonariusze policji rejonowej zatrzymali inwalidę II grupy, mającego zakłócenia psychiczne. W roku ubiegłym był on karany w trybie administracyjnym za pokaleczenie krowy należącej do mieszkanki Statiki.

Jak powiedział zatrzymany, pociął do zwierząt poczul, gdy miał 16 lat. Kobiety nie interesują go.

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej

O zwroceniu Sejmowi Republiki Litewskiej do powtórnego rozpatrzenia przyjętej przez Sejm Republiki Litewskiej Ustawy R L „O przywróceniu prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości”

18 czerwca 1997 r., nr 1325

Artykuł 1

Po zapoznaniu się z przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej ustawą Republiki Litewskiej o przywróceniu prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości, zgłoszoną do podpisania i oficjalnego opublikowania, konstataje:

1) Prawo własności - to przynależne prawo człowieka, wyrażające się w posiadaniu, użytkowaniu przedmiotu i dysponowaniu nim według własnego uznania. Jednakże takie posiadanie, użytkowanie przedmiotu i dysponowanie nim nie może naruszać ustaw, a tym bardziej praw innych osób.

2) Gdy powstają wątpliwości co do zgodności ustaleń ustawy, zobowiązujących właściciela do zawarcia umowy z samorządem w sprawie wydzierżawienia należącego do niego na prawach własności domu mieszkalnego, jego części, mieszkania z artykułu 23 Konstytucji Republiki Litewskiej, stwierdzającymi zasady nietykalności własności.

3) Budzi zastrzeżenia zgodność ustaleń ustawy, określających zwrot domów mieszkalnych, ich części, mieszkań właścicielowi w naturze razem z mieszkaniami w nich lokatorami z artykułem 29 Konstytucji, stwierdzającym zasadę równości wszystkich osób wobec ustawy. Nie wolno osiągnąć sprawiedliwości absolutyzując obronę praw osoby, dążącej do przywrócenia praw własności do domu mieszkalnego, zwracając go w naturze, a jednocześnie negując prawo mieszkających w nim lokatorów do posiadania pomieszczenia mieszkalnego.

4) Ustalenia ustawy, w myśl których zwraca się bezwarunkowo w naturze ziemię, potrzebną do eksploatacji posiadanych przez osoby fizyczne i prawne na prawach własności budynków i zabudowań o przeznaczeniu gospodarko-komersyjnym, a także ziemię, na której znajdują się sady, plantacje jagodowe i szkółki drzewne wyspecjalizowanych spółek rolnych, będąc zastrzeżeniem co do zgodności tych ustaleń z artykułem 46 Konstytucji. Ustawodawca, określając warunki zwrotu ziemi o przeznaczeniu rolnym, nie powinien naruszać praw byłych właścicieli, jednakże nie może ignorować również potrzeby społeczeństwa użytkownika ziemi zgodnie z jej przeznaczeniem. Ziemia jest bogactwem powszechnym, posiadającym funkcję socjalną - służyć dobrobytowi narodu.

Artykuł 2

Zgodnie z częścią pierwszą artykułu 71 Konstytucji Republiki Litewskiej:

1. Zwracam Sejmowi Republiki Litewskiej do powtórnego rozpatrzenia ustawę Republiki Litewskiej o przywróceniu prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości.

2. Wnoszę następujące poprawki do ustawy Republiki Litewskiej o przywróceniu prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości:

1) Znowelizować części 9 i 11 artykułu 4 tej ustawy i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 4. Warunki i tryb przywrócenia prawa własności do ziemi znajdującej się w miejscowości wiejskiej

1. Prawa własności zwraca się do ziemi, jaką posiadali właściciele, ale nie przekraczającą powierzchnię 150 ha, wliczając lasy i zbiorniki wodne. Jeżeli powierzchnia posiadanej ziemi, w tym lasów i zbiorników wodnych, przekraczała 150 ha, obywatel ma prawo na byłej posiadłości ziemskiej wybrać działkę ziemi, lasu, zbiornik wodny, w miejscu, jakie chce mieć i do której zgodnie z tą ustawą zostaną mu przywrócone prawa własności.

2) Ziemię zwraca się w naturze obywatelowi w posiadany miejscu albo obywatelowi na prawie wspólnej własności, z wyjątkiem ziemi, która zgodnie z artykułem 12 niniejszej ustawy uznana jest za ziemię wykupowaną przez państwo, i ziemi, której w przypadku podanym w części 10 niniejszego artykułu, obywatel nie chce odzyskać w dawny miejscu.

3) Za ziemię, uznaną zgodnie z artykułem 12 niniejszej ustawy za wykupowaną przez państwo, jak też za ziemię, której obywatel w przypadku wskazanym w części 7 niniejszego artykułu nie chce odzyskać w dawny miejscu, państwo wypłaca im kompensatę zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

4) Ziemię w naturze zwraca się bezwzględnie. W tej części terytorium Państwa Litewskiego, gdzie był system sznurowy, ziemię zwraca się lub kompensuje w naturze zgodnie ze sporządzonymi projektami reformy regulacji rolnych. Takim samym sposobem przekazywana jest nieodpłatnie na własność równowartą działka posiadanej przez właściciela ziemi.

5) Obywatel, którym ziemię zwraca się w naturze lub przekazuje nieodpłatnie na własność działkę równowartą posiadanej ziemi, powinien przestrzegać specjalnych warunków użytkowania ziemi i serwitutów innych określonych zgodnie z projektami reformy regulacji rolnych.

6) Do zwracania obywatelowi w naturze powierzchni ziemi albo przekazywane nieodpłatnie powierzchni działki równowartą z posiadanej ziemi wlicza się działkę dzierżawioną przez posiadłość na wsi, jak też działki ziemi, które obywatel nabył na własność, jeżeli w czasie ich nabywania ustawy określił, że nabywając je, o taką samą powierzchnię musi być zmniejszona zwracana w naturze lub przekazywana działka równowartą do posiadanej ziemi.

7) Ziemia, na której ułożono linie komunikacyjne, jak też ziemia, znajdująca się na terytoriach złóż zbadanych, ale nie użytkowanych pożytecznych kopalin, na terytoriach chronionych, zwracana jest obywatelowi do docelowego ograniczonego użytkowania.

8) Przy samotnych obejściach, znajdujących się na terytorium przeznaczonym dla gospodarstwa osobistego mieszkańców i gospodarstwa chłopskiego, właścicielom tych obejmów zwraca się co najmniej 3 ha użytków rolnych, natomiast przeznaczona już do potrzeb społecznych część działki ziemi jest wykupowana przez państwo i kompensuje się za nią zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy. Gdy działka ziemi, którą właściciel chce odzyskać w naturze, w trybie określonym przez ustawę jest przydzielona i użytkowana przez gospodarstwo osobiste mieszkańców lub gospodarstwo chłopskie, właścicielowi, pragnącemu odzyskać prawo własności w naturze, lub osobie użytkującej w tym czasie tę działkę ziemi może być za nią przydzielona o 30 proc. większa powierzchnia od równowartej działki gruntowej z wolnego funduszu ziemi, znajdującego się na tym terytorium, które obejmuje lokalny projekt reformy regulacji rolnych. Jeżeli obywatel, którym przywraca się prawo własności do takiej ziemi, są żołnierzami-ochotnikami walk o niepodległość w latach 1918-1920, uczestnikami ruchu oporu, więźniami politycznymi, zesłańcami lub osobami odznaczonymi Orderem Krzyża Pogoni, ich współmałżonkami, rodzicami (przybrzanymi rodzicami), dziećmi (przybrzanymi dziećmi), na mocy decyzji naczelnika powiatu powierzchnia takiej ziemi proponowanej działki równowartej z posiadaną ziemią może być zwiększona do stu procent z funduszu wolnej ziemi znajdującego się na terytorium powiatu. Jeżeli na terytorium powiatu nie ma w funduszu wolnej ziemi działki o wystarczającej powierzchni, to naczelnik powiatu pośredniczy w ukształtowaniu takiej działki na terytorium innego powiatu. Wobec tych osób mogą być stosowane również inne ulgi określone w ustawach.

9) Ziemia, na której założone są przemysłowe sady, plantacje jagodowe i szkółki drzew, zwracana jest obywatelowi w naturze, jeżeli to nie przeszkadza ich normalnemu funkcjonowaniu jako jednolitych przemysłowych sadów, plantacji jagodowych lub szkółek drzew. Użytkownicy tej ziemi, jeżeli właściciele życia i rozlicza się z użytkownikami za drzewa i krzewy owocowe (gdy nie osiągnie się innego porozumienia), powinni zwolnić ziemię w ciągu trzech lat. Właściciele odzyskanej ziemi rozliczają się z użytkownikami tej ziemi za drzewa i krzewy owocowe w trybie określonym przez rząd. Jeżeli zwrot w naturze ziemi, na której założone są przemysłowe sady, krzewy jagodowe i szkółki drzew, utrudnia ich normalne funkcjonowanie, to ziemię tę zwraca się w naturze, bez zmiany charakteru użytkowania, obywatelowi, którzy wydzierżawiają ją jej użytkownikom. Jeżeli w tym przypadku obywatel odmawia wydzierżawienia tej ziemi, to ją wykupuje państwo w trybie określonym w artykule 16 niniejszej ustawy.

10) Ziemia, obsadzona i porośnięta lasem lub przeksztalcona w stawy, zwracana jest w naturze (z wyjątkiem urządzeń zapory stawowej, jeżeli są one uznane za urządzenia niezbędne). Jeżeli obywatel odmawia przyjęcia obsadzonej i porośniętej lasem lub przeksztalconej w staw działki ziemi, to państwo mu rekompensuje zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

11) Ziemia znajdująca się w miejscowości wiejskiej, która na zasadach dzierżawy przyznana została osobom fizycznym i prawnym do eksploatacji posiadanych przez nie w ramach własności budynków i zabudowań (wznoszonych lub wzniesionych) o przeznaczeniu gospodarko-komersyjnym, zwracana jest w naturze osobom, które zawarły z przedsiębiorstwami rolnymi lub innymi właścicielami budynków produkcyjnych umowę o dzierżawieniu prywatnej ziemi dopóki te budynki lub zabudowania będą eksploatowane zgodnie z przeznaczeniem. Jeżeli obywatel odmawia wydzierżawienia tej ziemi, to wykupuje ją państwo w trybie określonym w artykule 16 niniejszej ustawy.

2) Zmienić części 1 i 2 artykułu 8, uzupełnić ten artykuł części 3, części 3, 4, 5 tego artykułu uważać odpowiednio za części 4, 5, 6 i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 8. Warunki i tryb przywracania praw własności do domów mieszkalnych, ich części, mieszkań

1) Obywatelom wyszczególnionym w artykule 2 niniejszej ustawy prawa własności do domów mieszkalnych, ich części, mieszkań reaktywowane są zwracając je w naturze lub poprzez wykupienie przez państwo w trybie określonym w niniejszej ustawie. Prawa własności do domów mieszkalnych, ich części, mieszkań nie mogą być reaktywowane poprzez zwrotcie ich w naturze, dopóki mieszkają w nich lokatorzy.

2) Za wykupowanie przez państwo, jak też wyszczególnione w artykule 3 niniejszej ustawy nie zachowane domy mieszkalne, ich części, mieszkania, które po 1 sierpnia 1991 r. nie zachowały się z powodu decyzji podjętych przez instytucje państwowe, samorządowe, państwo kompensuje obywatelowi zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

3. Domy mieszkalne, ich części, mieszkania, zwraca się w

naturze na zasadach pierwszeństwa obywatelom, którzy:

1) byli uczestnikami ruchu oporu, więźniami politycznymi, zesłańcami;

2) są właścicielami majątku zgodnie z punktem 1 części 1 artykułu 2 niniejszej ustawy i nie mają innego pomieszczenia mieszkalnego na prawach własności;

3) są właścicielami majątku zgodnie z punktem 1 części 1 artykułu 2 niniejszej ustawy.

4) Po zwrocie domów mieszkalnych, ich części, mieszkań w naturze, prawo własności do ziemi, na której zbudowane są zwracane domy, przywraca się w trybie określonym w artykułach 4 i 5 niniejszej ustawy, bez względu na to, czy były złożone osobne podania w sprawie zwrotu tej ziemi.

5) Po zwrocie domów wyszczególnionych w artykule 2 niniejszej ustawy obywatelom mieszkalnych, ich części, mieszkań w naturze albo po przekazaniu na własność innych pomieszczeń mieszkalnych, obywatele ci razem z członkami swej rodziny i sublokatorami powinni w ciągu dwóch miesięcy od dnia przekazania im pustych pomieszczeń opróżnić pomieszczenia mieszkalne odnajmowane z państwowego lub samorządowego funduszu mieszkaniowego.

6) Jeżeli obywatele nie chcą odzyskać w naturze domów, w których mieszkają lokatorzy, to im rekompensuje się zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

3) Artykuł 12 niniejszej ustawy uzupełnić punktami 10 i 11 i dać go w następującym brzmieniu:

„Artykuł 12. Wykupowana przez państwo ziemia

Ziemię od obywateli wyszczególnionych w artykule 2 niniejszej ustawy wykupuje państwo i rekompensuje się za nią zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy, jeżeli jest ona:

1) zajęta przez drogi państwowe i samorządowe; lotniska (ich listę i powierzchnię ziemi zatwierdza rząd); zajeta przez jednostki wojskowe i przeznaczona do ochrony granicy państwowej (powierzchnię ziemi i jej granice zatwierdza rząd); znajduje się na terytorium złóż użytecznych wykorzystanych kopalin;

2) w miejscowościach wiejskich i przydzielonym po 1 czerwca 1995 r. miastom terytorium zgodnie z ustawami jest zajęta: przez działki posiadłości (obejść); przez działki potrzebne do eksploatacji budynków i zabudowań (wznoszonych lub wzniesionych) należących na prawach własności do osób fizycznych i prawnych, z wyjątkiem przypadku przewidzianego w części 11 artykułu 4; potrzebnych do eksploatacji budynków i urządzeń (wznoszonych lub wzniesionych) instytucji i organizacji państwowych oraz o przeznaczeniu społecznym; inne terytoria użytkowane do potrzeb społecznych (ulice, place, skwery, cmentarze, ujęcia wody i in.); jest przydzielona na budownictwo indywidualne. Powierzchnie i granice tych działek ziemi (terytoriów) określa się w dokumentach rozplanowania terytoriów;

3) do 1 czerwca 1995 r. były na terytoriach przydzielonych w ustalonym trybie miastom, z wyjątkiem przypadku przewidzianego w części 2 artykułu 5 niniejszej ustawy, gdy znajdująca przy budynkach użytkowana działka ziemi położona jest na ziemi posiadanej przedtem na prawach własności i przekazywana nieodpłatnie na własność;

4) zajęta przez sady wspólnot sadowniczych;

5) znajduje się na terytorium rezerwatów państwowych, rezerwatów parków narodowych i regionalnych, parku narodowego Międzykurońskiej;

6) zgodnie z ustawami została nabyta na własność prywatną;

7) w myśl ustaw przyznana została na założenie gospodarstwa chłopskiego, w czasie wejścia w życie tej ustawy była wykorzystywana zgodnie z przeznaczeniem i gospodarstwo ma budynki produkcyjne. Spisy tych gospodarstw zatwierdzają naczelnicy powiatów;

8) zgodnie z ustawami przyznana i wykorzystywana do gospodarstwa osobistego mieszkańców, jak też przyznana na działki służbowe. Wielkość działek tej ziemi i ich granice określa się w nowo opracowanych projektach reformy rolnej w ramach regulacji rolnych;

9) przydzielona instytucjom naukowym i dydaktycznym, państwowym instytucjom i organizacjom opieki i troski społecznej, przekazana posiadawcom wyspecjalizowanego gospodarstwa nasiennej i hodowli zarodowej. Listę użytkowników tej ziemi i wielkość użytkowanych przez nich działek ziemi określa rząd;

10) ziemia, na której założono przemysłowe sady, plantacje jagodowe i szkółki drzew i której nie zwraca się w naturze w przypadku przewidzianym w części 9 artykułu 4 niniejszej ustawy;

11) ziemia położona w miejscowości wiejskiej, która na zasadach dzierżawy jest przyznana osobom fizycznym i prawnym do eksploatacji budynków i zabudowań o przeznaczeniu gospodarko-komersyjnym należących do nich na prawach własności i której nie zwraca się w naturze, obywatele bowiem nie wydzierżawiają jej użytkownikom tej ziemi”.

(Dokończenie w następnym numerze)

„LOT oferuje swoim pasażerom samoloty bardzo młode i najnowszej generacji”

(Dokończenie ze str. 1)

Konsekwencją dużej dynamiki przyniosła przewoźnik jakie osiągnięcia, stała się konieczność powiększenia naszej floty samolotów. Tegoroczna dostawa 5 samolotów wymagała poważniejszych wydatków finansowych w poprzednim roku. Do tego zwiększenie oferty programu przewoźnika w sezonie zimowym, wzrost cen paliwa oraz niekorzystna dla przedsiębiorstwa zmiana przepisów odnośnie odpisów amortyzacyjnych, miały istotny wpływ na powstania strategii.

- W lewitacji pojawiają się co jakiś czas wiadomości że świata o strajkach pilotów domagających się podwyżki płac. Jak kształtują się zarobki pilotów LOT-u?

- Wynagrodzenie pilotów w każdym tygodniu lotniczym należy do grupy najwyższych wynagrodzeń. Jest to zawód wymagający najwyższych kwalifikacji, o szczególnie, strogiej specyfice (częste zmiany strefy czasu, rozłąka z rodziną itp.). Z tego powodu należy on do najlepiej płatnych. Załoga naszych Boeingów czy ATR-ów liczy 2 osoby. W poprzednio eksploatowanych radiolokacyjnych samolotach załoga liczyła od 4 do 5 osób zależnie od typu samolotu. Oczywiście komputeryzacja naszych samolotów jest bez porównania bardziej nowoczesna, niemniej wszystkie procedury wykonują tylko 2 osoby. Jest to oczywiście całkowicie bezpieczne i nie zwiększa ryzyka wykonywania rejsów ale bez wątpienia wymaga od tych ludzi znacznie wyższych kwalifikacji i szerszego zakresu wiedzy. Za to trzeba płacić i każde towarzystwo lotnicze musi się z tym liczyć. Średnia płaca naszych pilotów w ub. roku wynosiła ok. 6,0 tys. złotych. Kwoty te jeszcze nie osiągnęły poziomu płac pilotów towarzystw zachodnioeuropejskich, ale nie dzieli ich już tak duży dystans, jaki miał miejsce przed 1990 rokiem.

- Katastrofy lotnicze trafiają na pierwsze strony gazet, są w czołowiec radiowych i telewizyjnych wiadomości. W ostatnich latach nie było żadnych wypadków w Polskich Linjach Lotniczych. No, ale wiadomo, że bywają jakieś usterek podczas lotu, które dzięki dobre mu wyszkoleniu pilotów, całej załogi oraz nowym samolotom nie mają wpływu na bezpieczeństwo przelotu.

- Faktycznie nasze samoloty są nowe i bardzo nowoczesne. Sprawa bezpieczeństwa przewozu pasażerów jest u nas najważniejszym przedmiotem zainteresowania tak jak i w innych towarzystwach lotniczych.

Zwracam Państwu uwagę na fakt, że transport lotniczy jest najbardziej bezpiecznym publicznym środkiem przewozów. Dzieje się tak dzięki bardzo skomplikowanym i skutecznie działającym procedurom kontroli bezpieczeństwa i analizie usterek. Służby kontroli bezpieczeństwa istnieją w każdym towarzystwie lotniczym i podlegają z reguły preszowej towarzystwa lotniczego. Zwierność nad nimi mają służby nadzoru państwowego, inspekcje organizacji międzynarodowych i służby producenta samolotów. LOT spełnia wszystkie wymogi organizacyjne kontroli bezpieczeństwa we wnętrzu przedsiębiorstwa oraz podlega bardzo dokładnej kontroli zewnętrznej inspekcji państwowej Głównego Inspektoratu Lotnictwa Cywilnego RP.

Samolot kontrolowany jest również przez producenta, który ma u

nas stalego przedstawiciela. Tak zorganizowana kontrola bezpieczeństwa daje pewność, że organizacje zostały zrobione wszystko, aby pilot mógł mieć pewność, że samolot został przygotowany do lotu z pełnymi wymogami bezpieczeństwa. Bardzo ważnym elementem w tym temacie jest stała wysoka kondycja pilotów przygotowanych do podejmowania skrajnych i jedynie właściwych decyzji w sytuacjach, kiedy wystąpi usterek podczas wykonywania lotu. Aby pilot był w pełnej kondycji w takich sytuacjach, odbywa on okresowe treningi na symulatorach. Są to urządzenia, które wykorzystują najnowsze zdobycze techniki, aby pilot mógł sprawdzić swoje umiejętności wykonywania konkretnych czynności, jakie są konieczne podczas występowania konkretnej sytuacji awaryjnej. Jest to bardzo ważne dla każdego pilota, aby wyeliminować do minimum popalenie błędów, gdyby znalazł się on w rzeczywistej w takiej sytuacji. Sami piloci stwierdzają, że choć to ich bardzo stresuje, to jest to jedyny sposób, aby mieć pewność, że jest się dobrze przygotowanym do rozwiązania każdego problemu, jaki może go spotkać w swojej pracy. Warto też dodać w tym miejscu, że w gronie naszych pilotów mamy wielu wielokrotnych mistrzów Europy i świata w lotnictwie sportowym.

- Jak wygląda stan i sytuacja LOT-u na Litwie, w Wilnie?

- Oceniam je bardzo dobrze. Nasze przewozy, jak już wcześniej wspominałem, przekroczyły w 1996 roku 17 tys. pasażerów. Utrzymujemy 5 połączeń tygodniowo (codziennie bez poniedziałków i sobót). Współpracujemy z blisko pięćdziesięcioma litewskimi biurami podróży.

Generalnie pracujemy na nasze bezpośrednie połączenie między Wilnem a Warszawą. Również dość dużo pasażerów lata z Wilna przez Warszawa do USA i Kanady. Warszawa jest czystym portem w przelotach z Wilna do Europy Zachodniej. Mamy również pasażerów litewskich na nasze rejsy z Warszawy do Bangkoku i Pekinu.

Uważam, że pięcioletnia obecność naszego Przedstawicielstwa w Wilnie na trwałe utkwiała w świadomości jego mieszkańców. Mam nadzieję, że wypracowaliśmy sobie pozytywny wizerunek naszej firmy. Myślę, że nasi pasażerowie są zadowoleni z oferowanych usług. Na naszych liniach pasażerowie z Litwy jak i z innych krajów Wschodniej Europy czują się swobodnie i pewnie ze względu na łatwość porozumienia się z obsługą samolotu i personelem lotniska w Warszawie. Cały nasz program działania jest tak przygotowany, abyśmy mogli zdobyć jak największą sympatię naszych obecnych i przyszłych klientów.

Nie mniej istotnym celem działania na najbliższy okres jest zbadanie możliwości zacieśnienia współpracy we wspólnej eksploatacji z LAL (Litewskimi Liniami Lotniczymi) na połączenia między Wilnem a Warszawą. Rozmowy są już rozpoczęte. Powołane zostały zespoły robocze dla opracowania takiego programu. Więcej w chwili obecnej nie wypada mówić. Mam nadzieję, że wyniki pracy tych zespołów przyniosą satysfakcjonujące rozwiązanie dla wszystkich zainteresowanych stron, tj. dla LAL-u i LOT-u, a co najważniejsze, dla pasażerów w postaci bardzo wygodnego i elastycznego rozkładu połączeń.

- Jakie są perspektywy i plany przedstawicielstwa LOT-u na Litwie?

- Są one w dużym stopniu za-

leżone od wyników rozmów z LAL. Będziemy oczywiście chcieli, aby nasza oferta mogła docierać do jak najszerszego grona naszych potencjalnych przyszłych klientów, poprzez rozszerzenie współpracy z naszymi agentami sprzedaży.

Nowoczesne samoloty, nowoczesny i wygodny port lotniczy w Warszawie, stosunkowo bogata sieć połączeń lotniczych z Warszawy do portów europejskich i do USA, Kanady, Tajlandii czy Chin to dobre wizytówki dla zaskarżenia sobie stałych klientów dla naszych usług, które swym standardem dorównują naszym największym konkurentom. Przez dwa kolejne lata, 1995 i 1996 PLL LOT S.A. został wyróżniony przez Przewoźnika brytyjski miesięcznik „Business Travel World” - otrzymaliśmy tytuł Eastern Europe Business Airline i zostaliśmy uznani za najlepszą linię lotniczą łączącą brytyjski rynek z Europą Środkową i Wschodnią w klasie business. Liczymy, że nasi litewscy pasażerowie klasy business będą mogli potwierdzić to opinie podróżując naszymi samolotami.

Od 1 stycznia powstało w Polsce nowe towarzystwo lotnicze o nazwie „EUROLOT”. Jest ono w 100% własnością LOT-u. Zostało zarejestrowane dla wypełnienia luki na rynku przewozów lotniczych w Polsce w zakresie przewozów regionalnych. Jego głównym zadaniem będzie realizacja przewozów małych samolotami rzędu 30 miejsc w komunikacji krajowej i zagranicznej o niewielkim natężeniu ruchu pasażerskiego. Głównym celem „EUROLOT-u” jest przygotowanie oferty przewozowej, gwarantującej odpowiedni standard częstotliwości na tych połączeniach, gdzie obecnie eksploatowane samoloty LOT-u typu ATR-72 są za duże. Dla tych kierunków „EUROLOT” przygotowuje swoją ofertę na małych 30 - do miejscowych samolotach. Nie jest wykluczone, że będzie to taki sam typ samolotu, jaki z zadowoleniem dla swoich pasażerów eksploatuje LAL. Myślę tutaj o samolocie SAAB 340. Jest to bardzo dobry samolot dla obsługi własnie lokalnych połączeń.

- He pałac towarzystwo lotnicze za przelot samolotu przez przestrzeń powietrzną obcego państwa?

- To zależy od czasu przebywania takiego samolotu w strefie kontroli obszaru danego państwa, od typu samolotu, a właściwie jego maksymalnego ciężaru do startu oraz jego prędkości przelotowej. Ogólnie można określić, że dla takiego samolotu jak np. Boeing 737 serie 400 opłaty nawigacyjne przy czasie przelotu trwającym ok. 1 godzinę trzeba zapłacić ok. 1.000 - 1.500 USD. Są to duże kwoty, a przecież na łączny koszt wykonania rejsu składa się jeszcze wiele innych pozycji kosztów, takich jak amortyzacja lub rata leasingowa, koszt paliwa, koszt obsługi samolotów i pasażerów w portach lotniczych, koszty handlowe poszczególnej linii, koszty pilotów i obsługi pokładowej, koszty obsługi technicznej samolotów i inne koszty konieczne do funkcjonowania towarzystwa lotniczego. Pasażer widzi tylko niewielki wycinek czegoś zespołu ludzi, którzy są zaangażowani w realizację jego przelotu. To wszystko musi dużo kosztować. Cały problem, aby ten koszt był możliwie najmniejszy. W każdym przelocie zapewnią się całkowite bezpieczeństwo i uzgodniony standard jakościowych usług.

- Jakie połączenia są najbardziej opłacalne?

- To zależy od struktury taryfowej ruchu na danym połączeniu. Najwzrostymi taryfami na każdym połączeniu

są taryfy dla ruchu służbowego. Pasażer business class stawia przewoźnikowi najwyższe wymagania. Jest on gotów zapłacić wyższą kwotę za przelot, ale chce mieć możliwość zdecydowania się na taką podróż nawet w „ostatniej chwili”, mieć lepszą i bardziej obszerną na pokładzie i w portach lotniczych, mieć również możliwość dokonywania zmian rezerwacji podróży np.: może zmienić plany i lecieć z Paryża do Londynu, a nie do Madrytu jak zdecydował wcześniej. Podróż z taryfą business dopuszcza takie możliwości bez konieczności dodatkowych dopłat ponad te, które wynikają z różnicy odległości modyfikowanej podróży.

Wracając do opłacalności, jeżeli jest dużo pasażerów business class na danym połączeniu to linia jest bardziej rentowna od takiej, gdzie zdecydowanie przewagę mają pasażerowie z taryfami niskimi, tzw. specjalnymi. Mogą to być taryfy o określonych datach podróży, czasach jej trwania, dla określonych grup wiekowych pasażerów itp.

W LOT najbardziej rentownymi połączeniami są kierunki z Warszawy do Europy Zachodniej, gorzej jest z kierunkami na Wschód od Warszawy, ale i tu są połączenia rentowne.

- Rozpoczęły się wakacje. Co LOT przewoził w tym temacie dla swoich klientów?

- Polskie Linie Lotnicze LOT, podobnie jak w poprzednich latach przygotowały wiele interesujących propozycji spędzenia wakacji podróżując naszymi samolotami. Wspólnie z biurem podróży Air Tours Poland Group przygotowaliśmy ofertę „LOT Vacations”, która przeznaczona jest dla osób ceniących sobie wypocinek w komfortowych warunkach, jednocześnie pragnących poznać ciekawe miejsca. W tym roku proponujemy wygibki na Cypr, do Izraela, Grecji, Egiptu, do Andaluzji w Hiszpanii, a także do Kalifornii i na Florydę w Stanach Zjednoczonych.

Turyści, którzy preferują podróż indywidualnie, mogą skorzystać ze specjalnych wakacyjnych taryf.

Serdecznie zapraszamy po szczegóły do naszego biura, tel.: 26-08-19 w Wilnie.

- Panie Andrzej, za zakończenie kilka zdań o sobie.

- Od 15 stycznia jestem dyrektorem Przedstawicielstwa PLL LOT S.A. na Litwie z siedzibą w Wilnie, Hotel „SKRYDIS”, Raduńskich 2. W LOT pracuję 24 lata, tyle że lat miałem od skończenia studiów na Politechnice Warszawskiej. Ukończyłem poddyplomowe studia specjalistyczne na SGPiS obywatela Szkoła Główna Handlowa. Zajmowałem się zagadnieniami prognoz przewozowych długoterminowych, pracując w Wydziale Ekonomicznym, gdzie miałem okazję poznać bardzo dokładnie całą problematykę towarzystwa lotniczego. Później zostałem skierowany do pracy w Przedstawicielstwie w Mediolanie we Włoszech. Zajmowałem tam stanowisko station managera, a następnie dyrektora tego Przedstawicielstwa. Między tymi funkcjami w Mediolanie, kierowałem Działem Sprzedaży biletów w Warszawie. Przed przyjazdem do Wilna zajmowałem się zagadnieniami procedur w Biurze Cargo i Poczty, kierując jednym z działów tego Biura.

Jestem żonaty, żona Bożena jest architektem. Syn, jednak, studuje na 2 roku studiów ekonomicznych.

Diękuję Panu za rozmowę.

Rozmawiał
Jarosław WOLKONOWSKI

ZATRUDNIĘ:

Zatrudnię kierowcę samochodowego.
Tel.: 46-55-26 (wieczorem).

POSZUKUJA PRACY:

Magister prawa poszukuje pracy.
Tel.: 42-26-66.

47-letnia kobieta poszukuje dowolnej pracy, zna język polski, litewski, rosyjski.
Tel.: 76-81-49.

Poszukuję pracy, posiadam samochód ciężarowy Mercedes-608.
Tel. 46-55-26 (wieczorem).

Dwaj mężczyźni w wieku 42 i 45 lat poszukują pracy w zawodzie kierowcy lub dowolnej innej.
Tel.: 77-22-60 (od godz. 20.00-22.00)

Młoda księgowka, znająca język angielski oraz obsługę komputera, poszukuje pracy.
Tel.: 48-01-36.

POSZUKUJESZ PRACY

lub

CHCESZ ZATRUDNIĆ, więc ZADZWOŃ pod nr 42-72-66. Podaj ogłoszenie (za darmo) na lamach „KURIERA WILEŃSKIEGO”.

Twoje ogłoszenie ukaze się już w następnym numerze naszego dziennika!

Spekulacje na temat śmierci szeregowca

Vaidotas Kundrotas - szeregowiec batalionu piechoty zmotoryzowanej im. księcia Vaidotasa w Szawlach - zmarł z powodu zakażenia krwi - twierdzi przedstawiciel wojaka. Jednakże, oficjalna przyczyna śmierci zostanie ogłoszona dopiero w końcu następnego tygodnia. Inspektor generalny Ministerstwa Ochrony Kraju (MOK) Algimantas Garsys na wtorkowej konferencji prasowej negował doniesienia prasy o tym, że przyczyną zgonu V. Kundrotasa mogło być fizyczne wyczerpanie i niedostatecznie odżywianie się. A. Garsys oświadczył, że osobiście był w Szawlach i jadł z żołnierzami te same jedzenie, co i oni. Inspektor generalny powiedział, że dołożono wszelkich starań, by uratować życie żołnierza. Jego zdaniem, zmarły był jednym z najsilniejszych w oddziale i ze wszystkimi utrzymywał przyjazne stosunki. 19-letni V. Kundrotas był wiosną rozpoczął służbę zasadniczą w batalionie piechoty zmotoryzowanej im. księcia Vaidotasa w Szawlach. Zmarł 10 czerwca. Uważa się, że zgon nastąpił w wyniku zakażenia krwi, które mógł spowodować wrzód na szyi. Takı wniosek potwierdziła sekcja zwłok, której dokonali szwalscy lekarze.

Kronika 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza

Powroty do historii powstania pomnika Wieszcz w Wilnie

- Panie profesorze, w jaki sposób powstał pomysł utworzenia pomnika Adama Mickiewicza?

- Kilkakrotnie podejmowano próby wzniesienia w Wilnie pomnika Adama Mickiewicza. Ten, mego dęta, to prawdopodobnie piątą z kolei. Znała jest historia, że przed wojną rzeźbiarz Henryk Kuna próbował urzeczywistnić własny projekt, ale, niestety, nie zdążył. Wybuchła wojna. Wilno nie miało więc pomnika Wieszca.

W mojej twórczości jest szereg prac, poświęconych naszym poetom, poczynając od pomnika Maironisa w Kownie. Postanowiłem wypełnić lukę spowodowaną brakiem pomnika Mickiewicza w Wilnie.

- Ile czasu potrzebował Pan, aby pomysł został zrealizowany w kamieniu?

- Pierwszą myśl o pomniku zrodziła się bardzo dawno pod wpływem twórczości Wieszca. Datę ukończenia, w 1984 roku, pamiętam doskonale, lecz, niestety, początków... Gdzieś w roku 1978 wykonałem pierwsze szkice.

- Pomnik Adama Mickiewicza stał się jakby symbolem początku działań na rzecz odrodzenia Litwy. Los tak zrażał, że pierwszy wiec niepodległościowy odbył się właśnie przy pomniku poety-romantyka, opiewającego w swojej twórczości idee wolności.

- Niewątpliwie, odbieramy twórczość A. Mickiewicza jako głosiela (herolda) wolności. Drogie są nam postacie Grażyny czy też Konrada Wallenroda. Na pewno więc miejsce na wiec wybrano nie bez wpływu, jaki mieli romantycy bohaterowie w twórczości poety.

- Dlaczego wybrał Pan na zlokalizowanie pomnika miejsce obok kościoła św. Anny, nad brzegiem wartkiej Wilenki?

- Ówczesne władze planowały wzniesienie pomnika na Zwierzynku, przy ulicy imienia A. Mickiewicza. To miejsce zaś zaproponowaliśmy wspólnie z architektem Czekanaukasem. Pasuje bardzo, gdyż stąd patrzy na zamek Bernardyński, gdzie mieszkał w 1822 r.

- Przy Akademii Sztuk Pięknych przez wiele lat leżały płyty, które miały być umieszczone w cokole pomnika projektu H. Kuny. Kilka słów o ich losie.

- Te płyty przeleżały przy Akademii ponad 50 lat. Mieliliśmy zamiar wykorzystać je do naszego dzieła. Jednak władze nasz pomysł zganiły, uparżono, że na płytach jest za dużo krzyży. Przy pomniku znalazły się niedawno - zostały ułożone na koszt Akademii.

Nasz pomysł był inny. A. Mickiewicz miał opierać się na kolumnie z wmontowanymi tablicami. Byłoby to

symbolem długiej historii powstawania pomnika w Wilnie. Dużo wody upłynęło, zanim Wieszcz stanął zamysłony nad Wilenką. Dziś, moim zdaniem, płyty u podłoża pomnika doskonale harmonizują z całym zespołem.

- W swoim czasie głośno było o tym, że bryła kamienia okazała się „z charakterem” - zaprotesowała okazując czarną plamę u boku pomnika.

- Mówimy, że do środka kamienia nie daje się zajrzeć. Na bloku, który został dostarczony z kamieniołomu Osmolino na Ukrainie, po dobrym już zaawansowaniu prac, ujawniła się czarna plama. Miałem zamiar zrezygnować z dalszej pracy albo też szukać innego kamienia. Koledzy i bliscy odradzili, mówiąc, że to jest znak przesłany przez los. Zupełnie się uspokoiłem, gdy w Muzeum Brytyjskim ujrzałem dwubarwny posąg Ramzesa. Wice, jeśli faraonowie nie nie mieli przewidywać...

Teraz ta plama nie jest tak widoczna. Ale zawsze to jakieś wspomnienie, jakiś symboliczny znak, który zostaje w pamięci.

- Jeśli ustawić rzedem pomniki będące dziełem Pana, to na którym miejscu znalazłby się pomnik znanego Wilenki?

- Niewątpliwie, umieściłbym w szeregu dzieł, poświęconych postaciom szczególnie zasłużonym dla kul-



tury Litwy. Każda rzeźba jest mi droga jak dziecko, ale ustawiłbym go na czołowym miejscu.

Wywiad z jesieni 1993 roku z

rzeźbiarzem, profesorem Akademii Sztuk Pięknych Gedinimasem Jokubonsem, przygotował wedy dla Radia Litewskiego Andrzej MALKIANIS
Fot. T. Ważniewicz

Moja publikacja pod nową rubryką „Dwugłos poeci”, zainicjowana przez dr Tadeusza Samborskiego, pośła na Sejm RP, prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, o byłych kresowiakach, którzy po wojnie osiedlili się w Legnicy, po raz pierwszy na łamach „Kuriera Wileńskiego” ukazała się 10 kwietnia br. Została poświęcona wileńszczyźnie Janowi Mickiewiczowi. Materiał o nim uostępnił Ryszard Mackiewicz z Warszawy.

Następnie swoje wspomnienia pt. „Prawie zyciorys...” za pośrednictwem stałego Czytelnika i Przyjaciela „K. W.” Olgierda Korzenickiego nadesłała patriotka naszego dziennika, jego autorka, b. wileńszczyźnianka, żołnierz 7 Brygady „Wilhelma” Okręgu Wileńskiego AK, poetka Teodozja Piaskowska, która swoją dalszą los zawiązała również z Legnicą.

Podczas jednej z rozmów o latach spędzonych w mieście rodzinnym, z którym musiała się rozstać, p. Teodozja zwierzała się: „Wilno pozostało w moim życiu jak ktoś bardzo bliski z bliznami zlewu czasu. Wszędzie w Nim groby, opuszczone domy, zdewastowane cmentarze, stare kobiety w czarnych sukienkach”. Innym znowu razem napisała: „Kto ziemię rodzinną porzucił, ten nie ma zagna spokoju...”. Przy każdej okazji powraca tu, odnajduje stare ślady, które, nieczym nie zagojona rana, nie

dają jej ukojenia. Dała temu wyraz w wierszu pt. „Poeto”:
Spójrz na miasto, na jego wieże znaczone niebem i księżycem. Umilkły dzwony Zabrano im serca. Lud wciąż śpiewa stare pacierze...

Pocztówki z Legnickiego

2. Kresowe imiona. „Truskaweczka” w Lubiążu, do którego właścicielem, być może, zostanie Michael Jackson

Jako dwugłos brzmi fragment wiersza pt. „Ojczyzna” poetki krajiny błękitnych jezior - Józefy Michniewicz z wsi Muraże na Brzawszczyźnie, która została na swojej ziemi rodzinnej:

Ojczyzna - to nasze wioski i siola, Zagubione wśród jezior, lasów i pól,

To dzwony bijące na wieży kościoła, Gdzie ludzie składają swe troski i bóle.

Zapewne z nostalgią za czasem minionym, znaczącym radością i smutkiem, przeżyciami wspomina o

swojej rodzinnej Rudominie Ryszard Salmanończyk z Legnicy, którego adres otrzymałem od wiernego Przyjaciela wileńszczyźnianki, uczestnika Powstania Warszawskiego Zdzisława Czarnockiego ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie. Byłoby

właśnie uświadamiać jako próbę nazywania rozsypanych paciorków. Początek jej nastąpił podczas występu „Truskaweczki” w Piotrowicach, gdzie dowiedziałem się o losie Jana Muczyńskiego, osadnika wojskowego z Wilna. Po opuszczeniu rodzin-

ego miasta zamieszkał we wsi Myśliń, gmina Męcinka, koło Piotrowic. Ludzie mówili o nim jako o wspaniałym gospodarzu. Do takich zaliczany jest również Alfred Jodkiewicz, pochodzący z Litwy Kowieńskiej, z Laudy. Rodzina p. Alfreda mieszkała w sąsiedztwie rodzinny Czesław Miłosza. Po przebyciu ciężkiej drogi zesłańczej los zarzucił Alfreda Jodkiewicza na Ziemię Legnicką do wsi Rogów koło Prochowic, gdzie „Truskaweczka”, podobnie jak i w innych miejscowościach, podbiła serca publiczności i była pojmowana szczególnie gościnie.

Wielu mieli szczęście bawić nie tylko w salach zabytkowego opactwa, ale też i Akademii Rycerskiej. O tym w następnym odcinku.

(Dokończenie nastąpi)
Jerzy SURWIŁO
Legnica - Wilno

NA ZDJĘCIACH: „Truskaweczka” podczas występu w Prochowicach; fotografia na pamięć podczas otwarcia wystawy artysty malarza Jana Jankowskiego z Niemenicy w Akademii Rycerskiej - (od lewej) Lucyna Dąbrowa, starszy specjalista Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, autor publikacji, Bogusława Marczak, asystentka p. Adama Tadeusza Samborskiego oraz Adam Sikorski, kierownik wydziału turystyki i sportu Urzędu Miasta w Legnicy.
Fot. Jan Jankowski



Reportaż

Z „Rudomianką” na Ziemi Dolnośląskiej

1 czerwca, w niedzielę wczesnym rano wyjeżdżamy do Wrocławia na „Statio Orbis” - Mszę św. kończąca 46 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny celebrowaną przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

...I oto jesteśmy w wyznaczonym sektorze. Może zbyt daleko od ołtarza, ale to wcale nie przeszkadza łączyć się z Ojcem Św. i zgromadzonym różnorodnym tłumem wiernych w ofierze Mszy św. Na pewno homilia Ojca Świętego o wolności była dla wielu „pokrzepieniem serc”. Pogoda w sam raz, taka jak trzeba, powiedział Ojciec Święty - był pochurny, chłodny dzień z przelotnymi opadami.

...W godzinach popołudniowych jesteśmy w Niemilu, w niedużej wsi z zabytkowym XVI-wiecznym kościołkiem pw. Św. Katarzyny. Zamieszkała w większości przez repatriantów z dawnych kresów wschodnich.

Przed wejściem do świątlicy, udekorowanej flagami narodowymi i papieskimi, portretem Ojca Świętego Jana Pawła II wita „Rudomiankę” sołtys Niemila p. Maria Micał, zapraszając do sali, gdzie na występ gości z Litwy już czeka zebrana publiczność. Wśród przybyłych na koncert gości jest wójt gminy oławskiej p. Henryk Drapiński z zastępcą p. Markiem Hutniczakim oraz ksiądz kanonik Stanisław Draguła, wicedziekan dekanatu oławskiego, wiceprzewodniczący wrocławskiego Komitetu Pomocy Kościołom na Wschodzie, znany z działalności stu-

żący pomocą Polakom na Ukrainie, Białorusi i Litwie. Znany jest także i mieszkańcom Rudomina - tam z pielgrzymami miał noclegi...

... W pięknie przystrojonej sali występuje nasza „Rudomianka”. Gorące oklaski mieszkańców Niemila świadczą o uznaniu dla zespołu z Rudomina. Z rąk wójta otrzymuje on kryształową wazę - dar od gminy oławskiej. Pani sołtys zaprasza wszystkich na pożegnalną kolację, podczas której toczą się rodaków rozmowy.

Poniedziałek, 2 czerwca jest ostatnim dniem pobytu na gościnnej Ziemi Dolnośląskiej. Rano w kościele niemieckim ksiądz kanonik Stanisław Draguła odprawia Mszę św. uświetnioną śpiewem „Rudomianki”. Po zakończeniu Mszy św. przybywa do kościoła goszcząca we Wrocławiu pielgrzymka katolików-Rosjan z Groznego pod przewodnictwem o. Edwarda Markiewicza, salezjanina, pracującego na misjach w Łotwie i Rosji...

Zegnani przez p. sołtys Marię Micał i miejscowe gospodynie - Bóg im zapłać za tak uroczyste przyjęcie - wsiadamy do autokaru i wyruszamy do pobliskiej miejscowości Chwalibóżyce. Tu, w szkole podstawowej „Rudomianka” koncertuje po raz ostatni w czasie swego pobytu w Polsce. Jest także obecny wójt gminy p. Henryk Drapiński. Następnie dyrekcja szkoły zaprasza gości na symboliczną lampkę szampa.

...I już wsiadamy do autokarów.

Po drodze zatrzymujemy się za rogatkami Oławy przy sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju. Wechodzimy do kościoła pw. Bożego Pokoju. Po wyjściu z kościoła rozmawiamy z dr med. p. Wiesławem Piotrem Lyjakim. Opowiada o historii objawień w Oławie, o wizjonerze Kazimierzu Domańskim, któremu po raz pierwszy Matka Najświętsza ukazała się 8 czerwca 1883 r. Opowiadał on, m. in., że przeszło 30 lat był niewierzącym, służył w Wojsku Polskim jako oficer polityczny. W czasie pielgrzymki do Ziemi Świętej doznał cudownej przemiany życia - nawrócił się do Boga. Od tego czasu czynem świadczy o swej wierze - jest przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Kościoła pw. Kępskiej Matki Bożej Prześladowanych i Terroryzowanych - Róży Duchownej - w Kępie Gosteckiej w woj. lubelskim. Nadano mu też odznaczenie „sprawiedliwy wśród narodów świata”. Pan Wiesław Lyjak przekazał nam jako dar dwie figury Matki Boskiej Róży Mistycznej. „Zawieźcie je na Litwę” - powiedział na pożegnanie.

... Wracamy do Rudomina pełni wrażeń, pokrzepieni słowami Ojca Świętego, wzbogaceni duchowo, mając nawiązane nici przyjaźni z mieszkańcami Oławy, Niemila, Marcinkowic. Na zakończenie dziękujemy wszystkim tym, u których byliśmy zakwaterowani, a szczególnie p. Józefowi Przyrzyki,



który w ciągu 4 dni pobytu „Rudomianki” pełnił rolę opiekuna i przewodnika, organizował występy zespołu oraz p. Marię Micał, sołtysów Niemila za wspaniałe przyjęcie, a także Grzegorzowi Rutkowskiemu, który był współorganizatorem

wyjazdu „Rudomianki” do Oławy.

Jan LEWICKI

Rudomino - Oława
Zdjęcie na pamiątkę z sołtysiem Niemila p. Marią Micał (w pierwszym rzędzie trzecia od prawej).

Fot. autor

Pierwszy krok współpracy środowisk artystycznych Wilna i Białej Podlaskiej

W PGA - malarstwo Marka Leszczyńskiego

Tak się złożyło, że pierwszy krok kontaktów, które dziś już zarysowują się jako trwałe, postanowiony został w ub. wtorek w Polskiej Galerii Artystycznej. Zanim do tego doszło...

Głosu udzielamy Mieczysławowi Skalmiowskiemu - kierownikowi artystycznemu Ośrodka Pracy Twórczej Galerii Podlaskiej. W 1996 r. odbywał się w okolicach Pińska na Białorusi międzynarodowy plener malarski, poświęcony twórczości znakomitego akwarelisty i rysownika, autora „Albumu widoków Polski” Napoleona Ordy. Udział wzięli artyści-malarze z Polski, Białorusi, Rosji, Ukrainy i Litwy, którzy w różny sposób starali się skonfrontować i utrwalili na obrazach miejsca Polesia, które odwiedził ich 19-wieczny poprzednik. Zaprzyjaliśmy się podczas pleneru z dwoma przedstawicielami Litwy: Riczardasem Bartkevičiusiem i Palemonasem Janonyssem, którzy zaprosili nas do Wilna. Odwiedziliśmy różne galerie i wreszcie dołączyliśmy do najbliższego miejsca w Wilnie - Polskiej Galerii Artystycznej, bowiem chcieliśmy nawiązać kontakty z artystami miasta, głównie z Polakami. Pierwszy krok tej współpracy - obecna wystawa w PGA Marka Leszczyńskiego. Teraz będziemy czekali na rewizyte. Jeszcze tego lata zorganizujemy u siebie dwudniowy plener, na który przybędą dwie osoby z Wilna: Litwin i Polak”.

Marek Leszczyński ur. w 1948 r. w Międzyrzeczku Podlaskim. W 1967 ukończył Państwowe Liceum Techniki Plastycznej w Naleczowie. W 1976 r. uzyskał dyplom na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Mieszka i pracuje



w Radzynie Podlaskim. Jak powiedział podczas wernisza w PGA, jest to niezwykle ciekawy region, niesamowicie bogaty etnograficznie i to otoczenie wpływa na jego malarstwo. Bo tu, jak pisze w katalogu wystawy Dominika Leszczyńska: „w atmosferze skupienia, harmonii, formy i koloru „dzisiaj się” wciąż nowe tematy. Niektóre pojawiają się co jakiś czas, za każdym razem jednak istnieją na płótnie inaczej. Z prac Leszczyńskiego emanuje spokój, „Cztery” są ciche, choć nieraz tłumne, stoły puste z paroma kieliszkami czerwonego wina, bądź tacą z chlebem, „Anioły” z chatami miast strzydły, z duszyczką na ramieniu stoły nieporuszone, a „Głupie panny” proszą o światło lampy. Nawet tak dramatyczne wydarzenie, jak „Ucieczka do Egiptu”, „Zstąpienie do piekła” czy „Jonasz we wnętrzu ryby” tchną pewnością, że wszystko prowadzi do szczęśliwego zakończenia...”

Do tego wypadła dodać, że jest to malarstwo rzeczywiście bardzo optymistyczne, powidziałabym - kojące, wywołane kolorystycznie, a najbardziej niżeli podpisanej spodobaly się „Cztery postacie” i „Dwie muzyki” (olej, płótno).

Werniszą przebiegał w miłym nastroju. Przybyli licznie artyści-malarze, reprezentujący wileńskie środowiska litewskie i polskie, miłośnicy sztuki, dziennikarze. Obecny był radca Ambasady RP Ignacy Jaruga z małżonką, Janusz Orłowski - sekretarz Ambasady RP, Leonarda Orłowska z Instytutu Polskiego w Wilnie i in. Imprezę uпрzyjemnił występ kwartetu wokalnego - laureata I Festiwalu Piosenki Polskiej w Litwie.

Halina JOTKIALLO
NA ZDJĘCIU: podczas wernisza w PGA. Marek Leszczyński (pierwszy od lewej), Dominika Leszczyńska i Mieczysław Skalmiowski
Fot. Marian Paluszki

Dziennik sztuki

„Stokrotki” z Kanady

Dziś do Wilna przybywa ponad 40-osobowy polski chór dziecięcy „Stokrotki” z Hamilton (Kanada). W programie trzydniowego pobytu jest spotkanie, połączone z występem, z Polskim Zespołem Pieśni i Tańca „Pierwioski” Wileńskiej Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego. Odbędzie się ono jutro (20

czerwca) w lokalu szkoły. Dziś natomiast goście z Kanady zaśpiewają o godz. 19.00 podczas nabożeństwa w wileńskim kościele Św. Ducha.

„Stokrotki” zwiędzą stolicę i Troki. Opiekę nad nimi sprawuje Apolonia Skakowska - prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki.

„Wspólnota Polska” gości malarstwo z Wileńszczyzny

Czynna od kilku dni w lokalu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie wystawa dorobku twórczego artystów - Polaków z Wilna i Wileńszczyzny, jest wielkim wydarzeniem. Czegoś podobnego jeszcze nie notowano. Owszem, poszczególni nasi twórcy niejednokrotnie prezentowali się w Polsce, lecz pokaz o takim zakresie i w tak prestiżowym lokalu zorganizowano po raz pierwszy. Doszedł on do skutku w znacznej mierze dzięki PGA oraz Instytutowi Polskiemu w Wilnie.

Udział w wystawie bierze 27 artystów. Są to: Lech Abłażę, Andrzej Bałachowicz, Julian (pośmiernie) i Marcin Czechonowiec, Tadeusz Filipmonow, Regina Filipowicz, Ryszard Filistowski, Włodzimierz Gołub, Czesław i Dominika Jachimowiczowie, Jan Jankowski, Stanisław Kaplewski, Anna Krepztałt, Danuta Lipska, Władysław Lawrynowicz, Lilia Miłto, Henryk i Ludwik Natalewiczowie, Stanisław Plawgo, Czesław Poloniski, Jarosław Rokicki, Tadeusz Roma-

nowski, Wioleta Sakowicz, Walentyna Skarżyńska, Stanisław Szafranowicz, Jolanta Śnieżko, Renata Zaworonok.

Zaprezentowali oni prace o różnym charakterze, wykonane różną techniką, zawierające nader zróżnicowane spojrzenia twórcze. Ten szeroki pokaz bez wątpienia stanowi przekrój dzisiejszych możliwości artystów narodowości polskiej, zamieszkałych na Litwie. Ekspozycja doczekała się już pozytywnych opinii w polskich rozgłośniach radiowych i telewizyjnych, w prasie, pisała o niej m. in. „Rzeczpospolita”. Mile zaskoczyła historyków sztuki swą różnorodnością i profesjonalizmem. Są to niezwykle cenne opinie, dzięki którym społeczność polska ma okazję się przekonać o aktywnej obecności Polaków w twórczości artystycznej na Litwie.

Wystawa „Współczesne malarstwo polskie na Wileńszczyźnie” potrwa do 4 lipca. Następnie przeniesiono ją do Domu Polonii w Pułsku. Stanie się to na życzenie dyrektora tego ośrodka Grzegorza Russaka.

H. J.

Z ziemi włoskiej do Polski

Obchody rocznicy Mazurka Dąbrowskiego w Bezdanach

Przypadająca w roku bieżącym 200 rocznica powstania Mazurka Dąbrowskiego odezwała się echem w wielu zespołach i szkołach Wileńszczyzny. Pieśń znana każdemu od dzieciństwa, której nie potrzeba się uczyć, bo tkwi w pamięci, płynie w żyłach i tętni w sercu każdego Polaka. Właśnie zbliżają się centralne obchody jubileuszu w Polsce i w Włoszech, w Reggio Emilia, gdzie ta pieśń powstała i po raz pierwszy zabrzmiała w lipcu 1797 r.

*Jeszcze Polska nie umarła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca noc wydarła -
Szablą odbijemy.*

Taki był pierwotny wariant Pieśni Legionów. Tych legionów, co pod dowództwem generała Dąbrowskiego szły „z ziemi włoskiej do Polski”, aby nieść wolność i niepodległość swojej Ojczyźnie. Droga ta była daleka i niebezpieczna, a walka ciężka. Dlatego niezbe-

na stała się pieśń. Dziś ta pieśń Józefa Wybickiego jest hymnem państwowym Polski. Ale wtedy...

...to nieduża sala Bezdąńskiej Szkoły Podstawowej. Wypełniona po brzegi. Uczniowie i ich rodzice, nauczyciele i dyrekcja. Na scenie przewijają się różne postacie historyczne: Wybicki, Dąbrowski i wielu innych. Wyrazista recytacja (udział biorą uczestnicy olimpiady języka polskiego), zestrojone brzmienie chóru „Nuta” (kierownik Danuta Sławińska), umiejętnie dobrane piosenki i wiersze, a także słowo wiążące. Przekrój 200-letnich dziejów Mazurki. Czasy, gdy ze słowami Mazurka na ustach żołnierze walczyli i ginęli, gdy pieśń ta schodziła do podziemia, gdy za pierwsze jej słowa groziła szubienica.

O tym wszystkim w niewymyślnym sposób brzmi ze sceny opowiadanie z ust uczniów: Edyty Karpowicz i Mirosława Baranowskiego (głównych prowadzących imprezę). Sekundują im młodzi recytatorzy: Andrzej Matulak, Jolanta Dacewicz i in.

Imprezę starannie i umiejętnie przygotowała p. Genowefa Czepułkowska. Oklaskom nie było końca. Dobrze się stało, że ten program został kilkakrotnie powtórzony przed różnym audytorium (w Domu Kultury, na zajęciu metodycznym koła polonistów). Przemysłany, zwarty może posłużyć jako wzór dla innych zespołów. Ci, którzy nie decydują się na podobne imprezy, mogą śmiało zaprosić do sie-



bie młodocianych artystów z Bezdán. Jakże przekonująco w ich wykonaniu zabrzmiały słowa Henryka Sienkiewicza, który w 1905 r., odbierając w Sztokholmie Nagrodę Nobla za „Quo vadis” z przejęciem wypowiedział: „Głoszone Polskę umarła - a oto jeden z tysięcy dowodów, że ona żyje. Głoszone ją niezdolną do myślenia i pracy - a oto dowód, że działa. Głoszone ją podbitą - a oto nowy dowód, że umie zwyciężyć”.

Jan MINCEWICZ

NA ZDJĘCIACH: fragmenty obchodów 200 rocznicy Mazurka Dąbrowskiego w Bezdanach.

Fot. autor

Lidzbarskie Biesiady Humoru i Satyry

„Wilniuki” i wilnianie - tym razem w roli widzów



Lidzbark Warmiński dotychczas znaleźliśmy z tego, jak miejscowi adepti życia kulturalnego potrafią tu zorganizować „Kaziuki - wilniuki”. Bodaj jako pierwsi w całej Polsce przed z górą piętnastu laty zapragnęli reaktywować kaziukowe tradycje wileńskie. Od lat ośmiu robią to razem z aktualnymi mieszkańcami Wileńszczyzny - polskimi zespołami ludowymi, autentycznymi palmariami, malarzami, mistrzami sztuki ludowej. Przyjeżdżają tu wtedy mieszkańcy okolicznych osiedli, mnóstwo jest dziennikarzy, telewizje Gdańska i Polonia realizują tu swoje scenariusze.

To cudowne miasteczko warmińskie ma też inne święto, równie głośnie na całą Polskę, z mnóstwem widzów, dziennikarzy, słynnych artystów i znakomitości życia kulturalnego kraju. Są to Lidzbarskie Biesiady Humoru i Satyry, w tym roku osiemnaste. Jak już informowaliśmy, przejeżdżając przez Lidzbark do Ornety, nie mogliśmy nie skorzystać z zaproszenia organizatorów Biesiad - kierownictwa Miejskiego Domu Kultury.

Zatrzymaliśmy się na jedną noc. Ale co to była za noc!

Finałowy koncert odbył się na Zamku. Występowali zwycięzcy, nagrodzeni „Złotą szpilką”, wysokimi kwotami pieniężnymi, innymi upominkami. Zwycięzcą i zdobywcą głównej nagrody został kabaret MO CARTA z Warszawy. Byli bezapelacyjnie najlepsi. Przede wszystkim są wirtuozami gry na instrumentach smykowych. A prócz tego ich subtelne poczucie humoru, nieszablonowe, wprost zaskakujące dowcipy (bez wy-

powiedzenia ani jednego słowa), zmuszały widzów śmiać się do rozpuku. Okazuje się, że panowie we frakach, po mistrzowski wykonujący Mozarta, Beethovena, Czajkowskiego, Liszta, umieją tak z siebie zażartować!

Kabarety z Poznania i Zielonej Góry, Radomia i Skarżyska Kamiennej, Warszawy i Słupska - to daleko nie cała wyliczanka. Dowcipnych sytuacji widocznie w Polsce nie brak i artyści - zawodowi i amatorzy - doskonale to uchwycili.

Uznanych znakomitości na tegorocznych trzydniowych Biesiadach też nie zabrakło. Bo i Musical Katarzyny Gartner tu można było obejrzeć, kabaret Marcina Wojskiego też tu przybył i Krzysztofa Daukszewicza oraz Piotra Białoczyka można było zobaczyć na żywo. Wśród jurorów spotykamy Andrzeja Zakrzewskiego, Stefana Brzozowskiego, Bogdanę Osińskiego oraz... dziennikarkę warszawską Krystynę Gucewicz. Tak, pochodzącą z prostej linii od Wawrzyńca. A wśród sponsorów - wielu tych, którzy sponsorują „Kaziuki - wilniuki”. Oczywiście, nasz ziomek Andrzej Bogdanowicz, prezes spółki „Warmot”, należy do podstawowych sponsorów, na równi z wojewodą olsztyńskim i Ministerstwem Kultury i Sztuki.

Jeszcze raz udało nam się przekonać, jakim bogatym życiem kulturalnym tętni to cudowne miasteczko, w którym każdy wilnianin jest mile oczekiwany.

Krystyna ADAMOWICZ

NA ZDJĘCIACH: „Wilniuki” i wilnianie razem z kierownictwem Lidzbarskiego Domu Kultury przy Bramie Miejskiej; na Zamku - podczas występów kabaretów polskich. Pan przy wąsku w drugim rzędzie - to Andrzej Bogdanowicz, nasz rodak i najhojniejszy sponsor wszystkich imprez kulturalnych Lidzbarska; występ MO CARTA, na zmianę poważny i dowcipny.

Fot. Jerzy Karpowicz



Kurierem

● Unia Europejska zaapelowała do narodów Bliskiego Wschodu i ich przywódców o wznowienie negocjacji pokojowych i po raz pierwszy zwróciła się do Izraela, by nie wykluczała możliwości powstania państwa palestyńskiego. W oświadczeniu wydanym na szczycie UE przywódcy Unii stwierdzili: „Europa wzywa naród izraelski, by uznał prawo Palestyńczyków do samookreślenia, nie wykluczając możliwości powstania państwa”, gdyż właśnie to byłoby najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Izraela.

● Hun Sen - jeden z dwu premierów Kambodży, reprezentant postkomunistycznej Kambodżańskiej Partii Ludowej - w środę rano wystąpił z ultimatum wobec pierwszego wicepremiera, rojalisty Norodona Ranariddha, żądając od niego, by podjął decyzję w sprawie utrzymania obecnego sposobu, bądź sprzymierzenia się z grupowaniem Czerwonych Khmerów. W ostatnich dniach zastrzył się spór między dwoma kambodżańskimi koalicjami - KPL i rojalistami z FUNCINPEC, reprezentowanymi przez księcia Norodona Ranariddha.

● Amerykański prezydent Bill Clinton ponowil zapewnienie, że Stany Zjednoczone są za utrzymaniem sił NATO w Macedonii, były jugosłowiańskiej republice. Podczas wtorkowego spotkania w Białym Domu z macedońskim przywódcą Kiro Gligorowem Clinton zapewnił, że USA popierają obecność wojsk NATO w Macedonii dla ochrony jej granic. Gligorow powiedział w czasie rozmowy z Clintonem, że uważa, iż w Bośni powinny nadal stacjonować siły pokojowe NATO, a w Macedonii pozostać w obecnym, lub zmniejszonym składzie.

● Korea Północna ostrzegła wczoraj, że jest gotowa do „ostatecznej bitwy” ze Stanami Zjednoczonymi i Koreą Południową, która - jej zdaniem - zamierza zaatakować głodujące państwo komunistyczne. Według rzecznika ministerstwa obrony, którego cytuje oficjalna agencja informacyjna KCNA, niedawne ćwiczenia wojskowe Korei Południowej na wyspach w pobliżu Korei Północnej świadczą o tym, że „wrogowie sądzą, iż sytuacja dojrzała do ataku”. Zdaniem zachodnich analityków, Korea Północna prawdopodobnie chce wykorzystać zagrożenie wojną, by odwrócić uwagę ludności od poważnych braków żywności, uzyskać nową pomoc lub ustępstwa dyplomatyczne ze strony USA i ich sojuszników.

● Wojska, sprzymierzone z rządkami islamskimi z afgańskiej organizacji Talibanów, zdobyły miasto Kunduz na północy kraju - podał w środę rano źródła w Islamabadzie. Pakistańska agencja prasowa twierdzi, że siły protalibowskie we wtorek zmusiły do ucieczki z Kunduzu wojska lojalne wobec głownego dowódcy opozycyjnej armii - Ahmed Szaha Masuda. Kontrolę nad miastem przejął „niezidentyfikowany”, który w ostatnich dniach sprzymierzył się z talibami, kontrolującymi ok. 75 procent powierzchni kraju.

● Szeft prezydenckiego Zgromadzenia Narodowo-Demokratycznego (RND) Abdelkader Bensahel został wybrany wczorajem na przewodniczącym pierwszego wielopartyjnego parlamentu algierskiego - podał źródło oficjalne. 56-letni Bensahel, jedyny kandydat na stanowisko, został wybrany 215 głosami na 380. Przeprowadzone 5 czerwca wybory parlamentarne w tym kraju były pierwszymi od czasu, kiedy Wysoka Rada Bezpieczeństwa uchwaliła wyniki głosowania w 1991 r., w którym zwyciężył zdelegalizowany później Islamski Front Ocalenia.

● Amerykański Senat przeznaczył 12 mld dolarów na spłatę zadłużenia USA wobec ONZ w wysokości 812 mln dolarów i na finansowanie i reorganizację Departamentu Stanu. Konserwatyści sprzeciwili się propozycji spłaty długów ONZ, które ta organizacja ocenia na ponad jeden miliard dolarów. Aby Senat przegłosował ustawę, Białe Doin zgodził się na postawienie warunków co do spłaty długów wobec ONZ, która - zdaniem krytyków - powinna ograniczyć rozbuchaną międzynarodową biurokrację.

Szczyt Unii

Droga otwarta

Większość przywódców Unii Europejskiej zapewniała na zakończenie szczytu w Amsterdama w środę nad ranem, że uzgodniona przez nich seria poprawek do Traktatu - unijnej konstytucji, które nazwano Traktatem w Amsterdama, otwiera drogę do poszerzenia UE. Z nowej wersji Traktatu ostatecznie usunęto jednak wzmiankę o ewentualnej liczbie nowych członków w pierwszej „fali” poszerzenia.

Kanceler Niemiec Helmut Kohl wymienił znów w tym kontekście jedynie Polskę, Czechy i Węgry, a prezydent Francji Jacques Chirac wspominał o możliwości przyjęcia w latach 2000-2002 od dwóch do czterech krajów.

Choć perspektywa poszerzenia nie zdołała skłonić przywódców Piętnastki do zgody na radykalniejszą reformę unijnych instytucji, która przygotowywana jest do przyjęcia od razu większej liczby nowych członków, przewodniczący obradom premier Holandii Wim Kok oświadczył na kończącej konferencji prasowej, że ostateczny wynik dwudniowych debat nie przesadza rozmiarów pierwszej fali poszerzenia.

W ostatniej chwili przywódcy zmienili zapis w specjalnym „protokole o instytucjach w perspektywie poszerzenia UE”, usuwając też wzmiankę sugerującą ewentualną liczbę nowych członków w pierwszej fali po-

szerzenia. Protokół przyjęto wobec braku porozumienia w sprawie reformy.

W poprzedniej wersji była mowa o pozbowieniu dużych państw drugiego komisarza - członka Komisji Europejskiej - i równoczesnym nowym podziale głosów w Radzie (ministrów) - z chwilą wejścia do Unii „więcej niż dwóch, a mniej niż sześciu nowych państw członkowskich”. W ostatecznej wersji protokół mówi o zmianach instytucjonalnych z chwilą „pierwszego poszerzenia”.

Amsterdam był kolejną okazją dla kancelarja Kohla do podkreślenia, że poszerzenie jest żywotną kwestią dla Niemiec, gdyż ich wschodnia granica nie powinna pozostać wschodnią granicą Unii Europejskiej. Rezultat szczytu jest „istotnym sygnałem dla naszych sąsiadów, na przykład Polski, Czech i Węgier” - powiedział Kohl.

Zdaniem Chiraca, po pierwszym poszerzeniu Unii liczba komisarzy może spaść poniżej obecnych 20, gdyż pięć dużych krajów zrezygnuje z drugiego komisarza, a „w pierwszej fali poszerzenia prawdopodobnie będą tylko trzy kraje”. Na tej samej konferencji prasowej Chirac powiedział też jednak, że „wynik szczytu jest rozsądny i umożliwia rozpoczęcie do roku 2000, 2001 i 2002 przyjmowania dwóch, trzech, czterech krajów”.



Premier Francji Lionel Jospin i premier Wielkiej Brytanii Tony Blair

Dymisja

Osłabiony Netanjahu

Wczoraj nad ranem niespodziewanie podał się do dymisji minister finansów Dan Meridor, uważany za rywala premiera Benjamina Netanjahu w kierownictwie prawicowej partii Likud. Dymisja była wynikiem ostrego starcia między Meridorem a Netanjahu na temat ekonomiczno-finansowej polityki rządu.

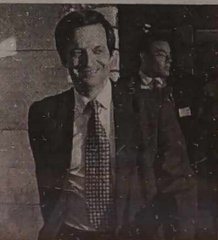
We wtorek wczorajem zwołane zostało w trybie pilnym posiedzenie gabinetu, w którym jednak nie uczestniczyło 5 ministrów. Po kilku godzinach burzliwych sporów zaaprobowano program polityki gospodarczej przedstawiony przez Netanjahu. Meridor był zdecydowanie przeciwny temu programowi, bo obawiał się, że wzmożony nadmiernie walutę izraelską - szekela - wobec dolara i spowoduje podrożenie izraelskiego eksportu. Ostatecznie jednak przeważało stanowisko szefa rządu.

W środę rano, już po złożeniu dymisji, Meridor oskarżył Netanjahu o sztuczne wywołanie kryzysu rządowego, którego celem miało być właśnie zmuszenie go do dymisji. Według Meridora, sytuacja gospodarcza kraju jest taka, że nie było potrzeby przyjmować nagłego planu ekonomicznego premiera.

Meridor jest już drugim ministrem z partii Likud, który podał się do dymisji. Poprzednio uczynił to minister do spraw nauki Benjamin Begin. Zarówno

Meridor jak i Begin należą do bardzo wpływowych rodzin, zajmujących od dawna kierownictwo stanowiska w partii. Zdaniem komentatorów, chodzi tu o kontrolę nad Likudem. Netanjahu reprezentuje „nowe siły”, czyli tych członków partii, którzy są przeciwni „rządowi książąt”, jak nazywa się w Likudzie bogate rodziny, od wielu lat decydujące o sprawach personalnych w partii.

Według prasy izraelskiej, Netanjahu chce powierzyć stanowisko ministra finansów Arielowi Szarowowi, który zaliczany jest do „jastrzębi”, podczas gdy Dan Meridor miał opinię umiarkowanego polityka.



Izraelski Minister Finansów Dan Meridor

Konserwatyści

Dwóch pretendentów do następstwa

W wyniku wtorkowej drugiej tury wyborów lidera Partii Konserwatywnej wyeliminowany został kandydat prawego, eurosceptycznego skrzydła, John Redwood. Do ostatniej rundy w szwarcet staniu b. kanclerz skarbu Kenneth Clarke i b. minister ds. Wali, William Hague.

W wyborach przywódcy partii, po opuszczeniu tego stanowiska przez Johna Majora po drugzgodznej klęsce wyborczej, uczestniczy 164 konserwatywnych posłów. Cały aparat partii i konserwatyści zasiadający w Izbie Lordów nie mają prawa głosu. Osobliwości ordynacji wyborczej powodują, że konserwatyści nie są reprezentowani w Szkocji i Wali, mimo że w ostatnich wyborach uzyskali tam kilkanaście procent głosów.

Procedura wyboru lidera Partii Konserwatywnej jest trójstopniowa. W pierwszej turze zwyciężają się ten, kto nie tylko zdobył bezwzględna

większość, ale nad najbliższym rywalem ma przewagę 15 proc. głosów. W drugiej zwycięża kandydat, który zdobył bezwzględną większość. Gdy żaden z nich nie dysponuje, odbywa się trzecia tura, w której o wyniku rozstrzyga zwykła większość.

Sądząc po drugiej turze wyborów, spora część konserwatywnych posłów nie może jednak zapomnieć Clarke'owi jego zdroworozsądkowe nastawienie do unii walutowej. Posłowie konserwatywni roztrząsają na nowo zadawnione spory o europejską unię walutową, za które ich partia zapłaciła polityczną cenę - podziałem wewnętrznych i wyborczej tkliki. Nie oni będą decydować o tym, czy W.Brytania przystąpi do unii walutowej (EMU). Mimo to - jak napisał komentator dziennika „The Guardian” Hugo Young - EMU to jedyny układ odniesienia, który dysponują.



B. kanclerz skarbu Kenneth Clarke

Grób cesarza

Odkrywanie odroczone

Odkrywanie grobowca pierwszego cesarza Chin Qin Shihuang (C' hin Szy-huang, 259-210 pne), który zawiera podobno wielkie skarby, odroczone z braku środków i z powodu trudności technicznych - poinformowały chińskie środki przekazu.

Grobowiec, znajdujący się 30 km od dawnej stolicy cesarskiej, Xianu (Si-an), budowany przez kilkadziesiąt lat nawet po 800 tys. ludzi naraz. Było to osoby często skazane na prace przymusowe. Niekórych pochowano na miejscu żywcem.

Grobowiec właściwy, który być może jest największym mauzoleum świata, ma zawierać posagi ze złota i srebra oraz mięt inkrustowany perłami sufit. Wskazują na to zapiski historyczne.

Sztuczne wzgórze, pod którym znajduje się grobowiec, ma zawierać zbiorniki rtęci (której przypisywano właściwości magiczne) i zostało zbudowane nad podziemnym strumieniem.

Nieumiejętne otwieranie grobowca może doprowadzić do zniszczenia zabytków.

Archeolog Yuan Zhongyi, który w roku 1974 odkrył armię 6 tys. terakotowych wojowników na koniach, „strzegących” grobowca cesarskiego, uważa, że znajdujący się w grobowcu przedmioty z żelaza, drewna i jedwabiu mogą się rozpaść po zetknięciu się z powietrzem przez 2 tys. lat.

Przedstawiciele Urzędu ds. Zabytków powiedzieli, że brakuje środków, materiałów i ludzi, aby podjąć wykopania.

Qin Shihuang zjednoczył Chiny w roku 226 pne. Był to ten sam cesarz, który kazał zbudować Wielki Mur, aby odgrodzić się od barbarzyńców. Kazał też spalić wszystkie książki z wyjątkiem lekańskich i technicznych. Gdy Mao Tseung kierował rewolucją kulturalną i przesładowaniami ludzi wykształconych, powoływał się na przykład cesarza Qin Shihuang.

Denver

Będzie G-8

Prezydenci Bill Clinton i Borys Jelcyński omówią w tym tygodniu na spotkaniu w Denver bardzo szeroki krąg zagadnień: od kontroli zbrojeń po kontynuację reform gospodarczych, w tym działania podejmowane w tej dziedzinie przez Moskwę i te, jakie mogłyby podjąć Stany Zjednoczone, by wesprzeć rosyjskie reformy - poinformowali we wtorek szef amerykańskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego (NSC) Samuel „Sandy” R. Berger.

Berger powiedział na konferencji prasowej w Białym Domu, że do spotkania prezydentów - przy okazji zwycię-

tu najbardziej uprzemysłowionych państw świata, który odbędzie się w dniach 20-22 czerwca w Denver, w amerykańskim stanie Kolorado - dojdzie tam w pierwszym dniu obrad, tj. jutro.

Po raz pierwszy spotkanie szefów najbardziej uprzemysłowionych państw (grupy G-7) będzie oficjalnie nazwany szczytem G-8, gdyż poza przywódcami USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Niemiec i Japonii w szczytę weźmie udział prezydent Rosji. Równoległe z szczytami partii będą w Denver obradować również ministrowie spraw zagranicznych i finansów „osemki”.

Katolicyzm-prawosławie

Przyczyny odroczenia spotkania

Zdaniem ekspertów od spraw ekumenizmu, odwołanie przez patriarchę Moskwy i Wschodu Aleksis II do spotkania z Janem Pawłem II, które miało nastąpić w tych dniach pod Wiedniem, było następstwem różnic zdań między Kościołami prawosławnym i katolickim w kwestii wpływu na obszarze dawnego Związku Radzieckiego.

Źródła zbliżone do rosyjskiego Kościoła prawosławnego utrzymują, że winę za odroczenie spotkania ponosi Watykan, ponieważ w ostatniej chwili usunął z projektu wspólnej deklaracji papieża i patriarchy „istotne fragmenty” dotyczące „katolickiego prozelityzmu” na „tradycyjnym obszarze prawosławia”.

Patriarcha Aleksis II i 12 jego biskupów skarżą się na politykę „agresywnej ewangelizacji” prowadzoną w Rosji i na Ukrainie przez „wspólny religijny obrządek prawosławnego, które uznają władzę papieża”, czyli przez Kościół grekokatolicki (unicki). Twierdzą, że ta strategia spowodowała „masowe rozruchy, gwałtowne starcia i zajmowanie Kościołów na zachodniej Ukrainie”.

Moskwa krytykuje także ekspansję katolicyzmu w samej Rosji, gdzie powstało w ostatnich latach 150 parafii katolickich i gdzie papież mianował 2 arcybiskupów. Patriarchat moskiewski dochodzi na tej podstawie do wniosku, że rozbieżności między obu stronami nie zostały przezwyciężone i należy kontynuować dialog, aby przezwyciężyć wszystko, co jest przyczyną „bólu, frustracji i braku zaufania”.

Zdaniem austriackiego eksperta historii Kościołów wschodnich, Ernsta Christopha Suttera, który od dziesięcioleci zajmuje się Kościołami na wschodzie Europy, konserwatywne koła prawosławne w Moskwie odrzucały wszelkie kontakty ze Stolicą Apostolską i posłużyły się istniejącymi problemami jako pretekstem, aby stępować spotkanie zwierzchnika rosyjskiego Kościoła prawosławnego z

świątyni z zwierzchnikiem Kościoła katolickiego.

W „szczyt” tym miał uczestniczyć także patriarcha Konstantynopola, Bartolomeos I, który wcześniej oświadczył, że nie pojeździ na spotkanie, ponieważ Rzym potraktował w sposób uprzywilejowany Moskwę.

Od czasu Wielkiej Schizmy z 1054 r. niegdyś potężny patriarcha Konstantynopola utracił znaczną część prerogatyw i prestiżu i stał się swego rodzaju relikwią chrześcijaństwa w niemal całkowicie islamskim świecie.

Wzłął nad nim górę, jeśli chodzi o wpływy i prestiż patriarcha Moskwy i Wschodu, który zawsze mógł liczyć na poparcie państwa rosyjskiego.

Kościół prawosławny na wschodzie Europy, zwłaszcza w Estonii i na zachodniej Ukrainie, musiał w większości podporządkować się od II wojny światowej patriarchatowi moskiewskiemu, a po 1945 r. również kościoły grekokatolickie Rumunii i Słowacji. Zostały one poddane jurysdykcji Moskwy, ponieważ uznawanie zwierzchności papieża posłużyło władzom komunistycznym jako pretekst do oskarżenia ich o „szpiegostwo” i „wroga agenturę”.

Na to należał się konflikt z polskim Kościołem katolickim, który przekształcił się w symbol oporu wobec komunizmu i udzielał pewnej ochrony przed państwem i jego organami. W przeciwnieństwie do polskiego Kościoła, rosyjski Kościół prawosławny zawsze „dochował wierność państwu”.

Znaczna część kleru prawosławnego - twierdzą eksperci od spraw ekumenizmu - współpracowała z komunizmem, do tego stopnia, że wielu duchownych było agentami KGB.

Według hiszpańskiej agencji EFE, która we wtorkowej depechy

z Wiednia cytuje wspomnianych ekspertów, „obecny patriarcha Moskwy Aleksis II znany był w instytucji pod pseudonimem Droid”.

Z powyższych przyczyn te nie mające autokafali Kościoły prawosławne wschodniej Europy, które należały do jurysdykcji kanonicznej patriarchatu moskiewskiego, po upadku ZSRR wołały poddać się zwierzchnictwu Konstantynopola.

De facto rozgorzała walka między Kościołami wokół prawa do świątyni i dóbr oraz funduszy skonfiskowanych w krajach wschodniej Europy. Np. grekokatolicy na Ukrainie zachodniej, na się wcielieli przez Stalina do Kościoła prawosławnego, podjęli w znacznej mierze skuteczną próbę odzyskania swych świątyni, co Kościół prawosławny traktuje jako uszczuplenie jego stanu posiadania.

Konflikt między Aleksisem II a Bartolomeosem I rozgrywał się m.in. na terenie Estonii, gdzie prawosławni „promoskiewscy” (głównie zamieszkałi w Estonii wierni rosyjskiego pochodzenia) i prawosławni „prozachodni” walczyli między sobą do 1996 r. o prawo do 150 świątyni i 3 000 ha ziemi. Estońscy Kościół prawosławny, który jest za mały, aby otrzymać autonomię, podporządkował się Konstantynopolowi. Spor zakończył się więc porażką Aleksisa II.

Patriarchat Moskwy i Wschodu s zabiega obecnie o utrzymanie wpływów na Ukrainie, gdzie trzy czwarte wiernych uznaje Aleksisa II, ale gdzie doszło do gwałtownych konfrontacji między nimi a patriotami ukraińskimi.

Mimo tak skomplikowanej sytuacji patriarcha Aleksis II zadeklarował chęć wzięcia udziału w II Zgromadzeniu Ekumenicznym w Grazu (Austria) 23-30 czerwca, na które przybędzie 10 000 wiernych. Podczas otwarcia Zgromadzenia ogłoszono porozumienie nt. „Chrześcijańskiego świadectwa pojednania”.

Audiencja

Papież podziękował

Papież podziękował polskiemu władzom państwowym i kościelnym za przygotowanie i organizację jego pielgrzymki do Polski. Ojciec Święty omówił przebieg pielgrzymki do Ojczyzny w czasie środowej audyencji ogólnej w Watykanie.

„Wyrażam głęboką radość, że mogłem w czasie jedenaście dni mojej pielgrzymki do Ojczyzny wnieść razem z tak wieloma rodakami dziękczynne Te Deum do Pana za całe dobro, które w ciągu tysiąca lat dał Polsce i całemu światu” - powiedział Jan Paweł II.

Zwracając się w auli Pawła VI do pielgrzymów z Polski Jan Paweł II powiedział:

„Dzisiaj, raz jeszcze, wracam myślą i sercem do mojej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny. Pragnę najpierw podziękować Kościołowi w Polsce, władzom państwowym, za zaproszenie mnie do odwiedzenia mojej Ojczyzny. Raduję się, że w ciągu tych jedenaście dni było nam dane wspólnie śpiewać Te Deum Lau-

damus, dziękując Panu Bogu za wszystkie dobro, które na przestrzeni tysiąca lat stało się naszym udziałem”.

„Trzy były główne motywy tej pielgrzymki: Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu, tysiąclecie śmierci mecenarskiej św. Wojciecha i 600-rocznica fundacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Te wydarzenia stanowiły centrum całej pielgrzymki, która od 31 maja do 10 czerwca przebiegała przez Wrocław, Legnicę, Gorzów Wielkopolski, Gniezno, Poznań, Kalisz, Częstochowę, Zakopane, Łudźmierz, Kraków, Duklę i Krosno”.

„Dziękuję wszystkim, którzy na różne sposoby, uczestniczyli w przygotowaniu i przebiegu tej wizyty, zarówno ze strony państwa i Kościoła. Dziękuję kierownictwu i pracownikom biurowym i telewizji za udostępnienie społeczeństwu w Polsce i na świecie tego, co przeżywałem i wszyscy, którzy mogli bezpośrednio brać udział w pielgrzymce. Bóg za płac wszystkim”.

Patriarcha

W Ziemi Świętej

Przebywający od ub. czwartku w Palestynie i Izraelu Patriarcha Moskwy i Wschodu Aleksis II, który przybył tu w celu grupy 600 prawosławnych pielgrzymów z Rosji, Białorusi, Mołdawii i Ukrainy, odwiedził miejsca święte w Nazarecie i Kanie Galilejskiej. W Tyberiadzie, na terenie należącym do rosyjskiej misji kościelnej, zwierzchnik rosyjskiego Kościoła prawosławnego, liczącego 80 milionów wiernych, położył kamień węgielny pod budowę hotelu przeznaczonego dla pielgrzymów.

Formalnym powodem wizyty Aleksisa II w Ziemi Świętej były obchody 150-lecia powstania tam misji rosyjskiej.

W poniedziałek Aleksis celebrował Mszę świętą z okazji 150-lecia misji, po której spotkał się z przywódcą Palestyny Jaserem Arafatem. Palestyński minister ds. islamskich Hassan Tarabou odświadczył po tym spotkaniu, że Arafat, który zaprosił Aleksisa II do Palestyny, podjął się mediacji w sprawie zwrócenia rosyjskie-

mu Kościołowi prawosławnemu dóbr na Ziemi Świętej zabranych przez Kościół prawosławny na uchodźstwie.

Rozmowy między patriarchatem moskiewskim a Kościołem emigracyjnym w tej sprawie trwały od marca tego roku.

Rosyjska misja kościelna wydała w Jerozolimie komunikat, w którym opisała incydent, do którego doszło w Hebronie, gdy pielgrzymi prawosławni z patriarchatu Aleksisem chcieli odwiedzić cerkiew św. Trojcy. Komunikat głosi, iż mimo że Aleksis II zwrócił się do rosyjskiego Kościoła emigracyjnego z usilną prośbą o zezwolenie na modły w tej świątyni, odmówiła ona wstępu do cerkwi rosyjskim pielgrzymom. Dopiero po interwencji władz palestyńskich, które pozwalały się na lokalne prawo dotyczące swobodnego dostępu do miejsc świętych, otwarto drzwi świątyni patriarce Moskwy i Wschodu oraz uczestnikom pielgrzymki.

Mumia

Cerkiew za pogrzebaniem Lenina

Rosyjski Kościół Prawosławny uważa, że ciało Lenina powinno być pogrzebane w ziemi, zgodnie z chrześcijańskimi i narodowymi tradycjami Rosji. Natomiast Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji Władimira Zyrinowskiego chciała wykupić mumie wodza rewolucji październikowej i obwołać ją po Rosji.

Sprawa pochówku Lenina stała się jednym z szeroko dyskutowanych tematów w Rosji, gdy prezydent Jelcyń dwukrotnie opowiedział się w czerwcu za likwidacją mauzoleum przywódcy rewolucji październikowej.

Przedstawiciel Departamentu Stosunków Cerkiewnych z Zagranicą Moskiewskiej Patriarchii, protorej (prałat) Giennadij Gierow, uważa, że „mumia Lenina i podtrzymywany przez komunistów jej kult jest źródłem konfrontacji w społeczeństwie i źródłem wielu nieszcześć”. „Dopóty ciało Lenina nie zostanie pogrzebane w ziemi, a Plac Czerwony nie przestanie być cmentarzem, Rosja nie podnie się z kryzysu” - stwierdził ojciec Giennadij w wywiadzie dla agencji „Interfax”.

Protorej Gierow zaznaczył, że nie wyraża oficjalnych poglądów Kościoła, lecz swoją prywatną opinię, ale subordynacja, jaka panuje w Departamencie Stosunków Cerkiewnych z Zagranicą, każe dopisywać się

w wypowiedzi Protorejera co najmniej próby zbadania społecznej reakcji na takie stanowisko Kościoła Prawosławnego.

Stanowisko Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego wobec kwestii pochówku Lenina może mieć decydujące znaczenie. Doradca Jelcyń ds. prawnych Michaił Krasnow podkreślił, że problem pochówku Lenina ma przede wszystkim charakter etyczny i polityczny, i dla rozwiązania tego problemu potrzebna jest rada autoritetów moralnych, w tym zwłaszcza Kościoła Prawosławnego.

Swoją propozycję rozwiązania „problemu ciała Lenina” przedłożyła Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji Władimira Zyrinowskiego. Jak poinformowała gazeta „Izwiestia”, partia Zyrinowskiego chce wykupić mumie Lenina wraz z obsługującym ją laboratorium biochemicznym i zorganizować „tournee” mumii po Rosji.

L-DPR chciałaby wykorzystać objazdowe wystawy mumii jako chwyt reklamowy w przyszłej kampanii wyborczej, a w dalszej perspektywie - dla celów komercyjnych - utrzymują „Izwiestia”, powołując się na sekretarza prasowego partii Olega Lurie.

Lotnictwo

Uwaga - szpiedzy

Komisarz generalny międzynarodowego salonu lotniczego w Le Bourget pod Paryżem Yves Michaud ujawnił w środę, że zatrzymano dwóch fałszywych dziennikarzy-szpiegów, którzy „zbyt interesowali się systemem uzbrojenia” francuskich samolotów Rafale i Mirage.

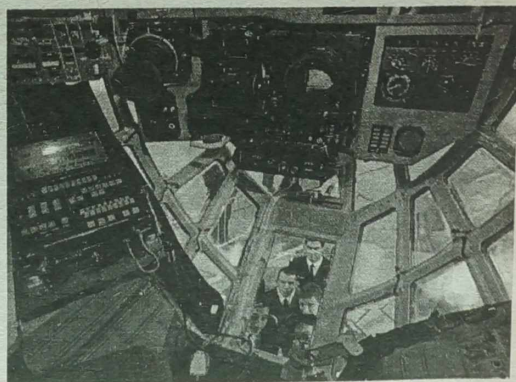
Salon lotniczy w Le Bourget, organizowany co dwa lata, jest jedną z największych imprez tego rodzaju na świecie. Od dawna wiadomo, że salonom interesują się służby specjalne wielu krajów. Stąd też każdy problem lotniczy wystawiający tu swoje maszyny stara się maksymalnie zabezpieczyć się przed obcym wywiadem. Organizatorzy zatrudniają w tym celu kilkuset agentów służby bezpieczeństwa.

Wiadomo, że agenci wywiadu wykonują nie tylko zdjęcia maszyn na parkingach i w locie. Starają się również zdobyć próbki materiałów, z których sporządzone zostały maszyny. Do tego służą specjalne obcasy, do których przylepiają się drobiny metalu. Jeśli producenci pozwalają zbliżyć się do samolotu, to muszą liczyć się z tym, że

agenci obcych wywiadów mogą celowo podrapać powłokę kadłuba, aby uzyskać w ten sposób fragmenty materiału, z którego kadłub taki został wykonany.

Salon ma przekonać potencjalnych nabywców, że warto kupić dany samolot, śmigłowcę czy raketę. Dlatego też producenci są po prostu zmuszeni dostarczać ekspertom, dziennikarzom, a nawet zwykłym

zwiadającym jak najwięcej informacji. Aby jednak zabezpieczyć się przed szpiegami, stosuje się metodę celowego fałszowania danych. Dla przykładu, makietki i modele samolotów i śmigłowców są wykonywane z milimetrowymi błędami w proporcjach. Chodzi o to, aby konkurent - jeśli już uzyska dane dzięki agentom wywiadu - nie mógł wpaść na trop właściwych rozwiązań technicznych.



WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Moskwa zapłaczę...

Bo odchodzi się pogrzeb Bułata Okudźwina na cmentarzu Wąglińskim (tak jak on chciał. "Tuz: tuz obok Włodka..."), sprzedawano na straganach Bóg wie co, śpiewano w interpretacjach różnych zespołów wersje utworów z repertuaru zespołu wersje utworów z repertuaru zespołu "The Beatles", "Doors". Presleya i tego tylko cheść. Ale wydawało się, iż tuz za tuzu nagle zjawia się chłopcze ze starą gitarą i pieśniami pana Bułata. Ale nie, nie zjawia się. Czyżby jeszcze nie zrozumiał Arbat, co mu nagle stracił? Pytam parę osób, które wybrałem wśród tłumu na Arbacie. Modnie ubrani mężczyźni się zdziwiają: - Dlaczego - nie wiem? Rodzice kupili dla mnie płytę z jego piosenkami w dzieciństwie. Kilka z nich nawet dotychczas pamiętam! Cichy staruszek z czerwonym nosem, sprzedający na straganie jakiegoś zabawki: - To jest bardzo źle, iż tak się stało. Odchodzi... Bo byłem z nim nawet zaprzyjaźniony! Ale opowiadając dalej jakoś nie zniechęca - sztyko zebrał swój towar i zniknął. Pewna pani z młodym od niej mężczyzną: - Zmarł Okudźwina? Po raz pierwszy słyszę! Nonsens. - Ale odchodząc, słyszę, jak już się śmieje. Ona już myśli o czymś innym... Bułat Okudźwina żył na Arbacie dawno. Ta ulica była jego, "rednej" (tak on sam śpiewał w jednej z piosenek).

Bo to była Moskwa, opisana przez klasyczny literatury rosyjskiej - Błoka, Aleksieja Tołstoję, Majakowskiego. Tu żył Iwan Bułunin. Nie ma, co prawda, tablicy pamiątkowej upamiętniającej ten fakt. - A kiedy pan usłyszał jego piosenki po raz pierwszy? - pytam innego weterana Arbatu Sergiusza Kisielową. - To pamiętam bardzo dobrze. Pewna młoda znajoma pracowała w radiu. I kiedyś przyniosła duży zwój z taśmą magnetonową dla jej starego „Dniepra”. I wtedy przez hałas i trzaski po raz pierwszy usłyszałem jego głos. Zostałem porażony. Bo co wtedy miała oznaczać piosenka? Coś oficjalnego, albo lirycznego, albo rewolucyjnego. - A tu człowiek zaśpiewał inaczej, o życiu. I w taki sposób, jak przed nim nikt nie robił jeszcze! - Od tego momentu zawsze słucham go z miłością. Jego i Włodka Wysockiego. Dwóch moich ulubieńców... Kiedy opuściłem Arbat, było już ciemno. Zapalały się latarnie. Fotograf chwycił swój sprzęt do olbrzymiej szafy. Pomagała mu piękna dziewczyna. Tuz, tuz na ławeczkę Lenina i Gorbaczowa - dwa sobowrody. Uśmiechając się, Bije się w bęben. Nie słychać gitary Bułata...
...! Jeśli zaginę, jeśli umrę.
Czy moje miasto następnym rankiem obudzi się
Ze smutkiem na twarzy?

Miał on wpatliwosci w jednym ze swych ostatnich wierszy. Na próżno. Dziś, w środku Moskwa na pewno zostanie biedniejsza. O jedną duszę. Ale o Jak!

Aleksander CZEREPANOW
„Głos Wielkopolski”

Wyborcze zapowiedzi z 1993 roku

SLD twierdzi, że spełnił obietnice

Premier Włodzimierz Cimoszewicz, Jerzy Szmajdzkiński, przewodniczący klubu SLD, Józef Oleksy, lider SdRP, Marek Borowski, wice-marszałek Sejmu, oraz Ryszard Lepki, wiceprzewodniczący OPZZ - ogłosili wczoraj na konferencji prasowej, że SLD zrealizował obietnice, jakie złożył w czasie kampanii wyborczej w 1993 roku.

Józef Oleksy odpowiadając na pytanie poinformował ponadto, że jego partia „przygotowała się do częściowego rozliczenia” z długami, jakie ma wobec skarbu państwa. Dodał, że SdRP nie zgadza się ze sposobem, w jaki dług został naliczony.

Spełnieniem wyborczych obietnic SLD jest, zdaniem Włodzimierza Cimoszewicza, m.in. bliska perspektywa przyjęcia Polski do struktury europejskiej. Na przypomnienie, że w 1993 roku SLD był krytyczny wobec aspiracji Polski do NATO, Józef Oleksy zareagował: - Czyli nie tylko dotrzyaliśmy słowa we wszystkim, co zapowiadaliśmy, ale nawet zrealizowaliśmy więcej.

SLD przypominał swoją ulotkę wyborczą z 1993 r. - Twierdzimy, że wszystkie pożyty z tej ulotki zostały zrealizowane - oznajmił premier Włodzimierz Cimoszewicz. Premier dowodził, że po 1993 roku we wszystkich dziedzinach nastąpiła poprawa. Za jedyny wyjątek uznał deficyt w handlu zagranicznym.

W czasie kampanii w 1993 roku SLD obiecał m.in. podatkowe ulgi

inwestycyjne na szeroką skalę, pracę dla absolwentów, preferencje dla eksportu i budownictwa mieszkaniowego, odzyskanie rynków wschodnich, gwarancje kredytowe i poprawę warunków działania dla uczciwego

powiedzieć rewelacyjne - oznajmił premier. - Naleyż rozwiać mit, że w 1993 roku, po rządach solidarnościowych, SLD przejął kwintą gospodarkę - oświadczył Marek Borowski. Powiedział m. in., że gdy SLD obejmie



Od lewej: Marek Borowski, Józef Oleksy i Włodzimierz Cimoszewicz.

działania dla uczciwego biznesu, ochronę krajowego rynku rolnego, tanie kredyty dla inwestujących w rolnictwo, pomoc i ułatwienia finansowe dla pracowników PGR i ich rodzin, stopniowe reformowanie systemu emerytalnego i ochrony zdrowia, wzrost nakładów na sferę budżetową, zwłaszcza na oświatę i naukę, stabilne zasady wzrostu płac pracowników sfery budżetowej, dokładne rozliczenie dotychczasowych skutków przywytacji, przekazywanie środków z prywatyzacji na restrukturyzację przemysłu.

Włodzimierz Cimoszewicz, zapytany o osiągnięcia SLD w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, zapowiedział, że wkrótce ogłosi, wspólnie z Barbarą Błidą (SLD), prezesem Centralnego Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, wyniki spisu mieszkaniowego. - Rezultaty są zaskakujące, żeby nie

omawiać władzę, w kraju wzrosła bezrobocie, spadły realne emerytury i płace w sferze budżetowej, gwałtownie rosło zadłużenie przedsiębiorstw państwowych, obniżane były nakłady na sferę budżetową, kraj był nekany strajkami, toczyły się wojny na górę, było mało kapitału zagranicznego. - Dlatego, że nikt nie chciał inwestować w Polsce. Polska była niepewna - powiedział Borowski.

k. gr.

Fot. Jacek DOMIŃSKI

Cis - drzewo nadziei

Od wieków drzewo cisowe (Taxus) jest źródłem medykamentów. Wykorzystywano je od stuleci do produkcji leków. Jako taki ma oczywiście obok leczących, właściwości trujące... co już Juliusz Cezar opisał w dziele „Wojna galijska”. Był też cis od wieków surowcem strategicznym, z którego wytwarzano łuki - podlegał jako taki królewskiemu prawu.

Jednakże wiedzla o cisie w sposób naukowy została wykorzystana dopiero w latach 60. co doprowadziło do opracowania nowej generacji leków o unikalnym mechanizmie działania na działającą się komórkę. W 1962 roku botanik Barcali uczęszczał w poszukiwaniu nowych leków przeciwnowotworowych i przebadał kora cisa. Na kilka lat później odkrył takie działanie w pewnej substancji i nazwał je taksolem. Po latach zapomniał o tym związku ten wrócił w kraj zainteresowania Narodowego Instytutu Raka. Z kory cisa otrzymywano substancję, która odpowiadała oczekiwaniom wobec leku przeciwnowotworowego. Jednakże metoda była bardzo wyniszczająca. Dla drzew, z roku stuletniego okazu otrzymywano 8 gramów czystej substancji, czyli połowę dawki koniecznej dla terapii. Udało się jednak uzyskać substancję drogą syntezy. W naukowych laboratoriach uzyskano związek rozpuszczalny w wodzie (łatwo podawanie), aktywny czynny. Dzięki temu od 1994 roku możliwe jest masowe produkowanie preparatu. W wyniku prób udało się zsyntetyzować preparat „Taxotere”. Badania kliniczne potwierdziły jego wysoką skuteczność i aktywność biologiczną w leczeniu raka piersi, nawet chorzy, którzy uzyskali odporność na wcześniejsze leczenie chemiczne. (len)

„Głos Wielkopolski”

Kto się boi „Czerwca '56”?

Bliższe 6 lat temu, 6 września 1991 roku Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu - Instytut Pamięci Narodowej, wszczęła śledztwo w sprawie ustalenia przyczyn, okoliczności i przebiegu wydarzeń 28 czerwca 1956 roku w Poznaniu, które doprowadziły m.in. do śmierci około 70 osób.

Śledztwo wykazało, kto jest winny śmierci tych ludzi, jakie są rezultaty postępowania? - Muszę stwierdzić, że mimo blisko sześciu lat śledztwa - mówi sędzia Wojciech Augustyniak - nie posunęło się ono za bardzo do przodu. Przechucania licznych uczestników tych wydarzeń, bezpośrednich świadków i obserwatorów przyniosły wiele bardzo interesujących faktów, przydatnych dla literata czy historyka, mniej dla śledztwa. Z perspektywy szeregowego uczestnika nie widąc bowiem głębszych mechanizmów. W szczególności nie jest możliwe odzwierciedlenie na podstawie takich relacji kompetencji poszczególnych segmentów ówczesnej władzy. Kluczem do najistotniejszych ustaleń jest wgląd w akta tajnych służb, ówczesnego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, ale dostęp do nich nadal jest ograniczony. Na mocy zarządzenia nr 2078 ministra spraw wewnętrznych z zasobów archiwów będących w gestii ministerstwa dostępne powinny być wszystkie akta sporządzone przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i MSW, a także Policję, Straż Gra-

niczną i Straż Pożarną do 1965 roku. Jednak dokumenty i ich zbiory opatrzone klauzulą - tajne, tajne szczególnie znaczenia czy ściśle tajne, nadal zachowują taki charakter i zezwoli na wgląd do nich może tylko dyrektor Centralnego Archiwum MSW, dyrektor Wydziału Dokumentów i Archiwum UOP oraz szef delegatury UOP. Zezwolenia takie - wylądnie dla potrzeb śledztwa są wydawane, ale i wtedy do sędziego W. Augustyniaka trafiają akta niepełne, gdyż pozbawione dokumentów zakwalifikowanych jako tajemnica państwowa; nawet dotyczy to fragmentów tekstu, cząstki poszczególnych nazwisk i zdań. - To nie jest tak, że mogę „pobuzować” po archiwum - mówi sędzia W. Augustyniak. - W czynie, gdzie mam wstęp, dostaje to co przeczłatali i zakwalifikowali do ujawnienia pracownicy archiwów MSW czy UOP. 80 procent dokumentów, które do tej pory przejrzał sędzia W. Augustyniak z całą pewnością zainteresowałyby historyka z uwagi na ich unikatowość (naukowcy zgody nie dostają), ale nie śledczego. Dlatego Okręgowa Komisja nadal apeluje do wszystkich osób mających istotne wiadomości bądź dokumenty dotyczące wydarzeń z czerwca 1956 roku o kontakt. W. Augustyniak wierzy, że w końcu natrafi na nieocenzurowane dokumenty, które wyjaśnią kto kazał w 1956 roku strzelać do manifestantów.

Kazimierz BRZEZICKI
„Głos Wielkopolski”

Ku czci gęsi

W piątek na wrocławskich Jatkach zostanie odsłonięty pierwszy na świecie pomnik ku czci zwierząt rezerw. Na rzeź stojące na prostokątnym - odłanę z białej gliny, czarna folia. - Każdy z nas łeś tam zwierząt w swoim życiu zjadł. Coś im się od nas nalazy -

wyjaśnił nam pomysłodawca pomnika, Piotr Włoczek. - Lepiej postawić pomnik szwini niż jakiegumś bydłokowu - szepczą niektórzy. Jaki, uliczka wrocławskich artystów, to idealnie miejsce na taki pomnik. Przez wieki handlowano tu mięsem, są jeszcze pomieszczenia, gdzie przechowywano obłożone lodem zwierzęce półtusze.

Beata TURSKA
„Super Express”

Początek wojny

Jesienne wybory parlamentarne określają teraz rytm posiedzeń Sejmu. Zarówno przez natłok rozpatrywanych projektów ustaw, byle zdążyć przed upływem kadencji jak i... Jak i przyzwyczajenie się wprost do wyborczego dwudniowego. Dowiodła tego dobitnie wczorajsza walka o umieszczenie w porządku dziennym sejmowych obrad projektu uchwały o referendum dotyczącym warunków dopuszczalności przerywania ciąży.

Padły z trybuny sejmowej wprost słowa o wyborach. Jerzy Szmajdzkiński przewodniczący Klubu Parlamentarnej SLD uzasadniająca dlaczego klub SLD chce umieszczenia w porządku obrad tego posiedzenia projektu uchwały o przeprowadzeniu referendum o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, stwierdził, iż SLD pragnie połączyć przeprowadzenie tego referendum z jesiennymi wyborami parlamentarnymi. Do umieszczenia rozpatrywania tego projektu uchwały w porządku obrad wczoraj jednak nie doszło, decyduje w tym sprawie zapadnie dzisiaj, Cy

prawda wniosek o umieszczenie projektu uchwały w sprawie referendum w porządku obrad przypadł w głosowaniu (wniosek poparło 155 posłów, przeciw było 170, a 26 wstrzymało się od głosu), ale posłowie SLD wystąpili o reasumację głosowania, przeprowadzenie go jeszcze raz. Jako argumentu użyli faktu, iż marszałek Józef Zych stwierdził, że wniosek wpłynął do Sejmu 16 czerwca, a SLD twierdzi, że ów wniosek skierował 13 czerwca. Ponieważ jak stwierdził marszałek, są dwa pisma z różnymi datami, i 16 czerwca, i 13 czerwca trzeba rozstrzygnąć, dlaczego do tego doszło (późniejsza data zdaniem SLD mogła wpłynąć na wyniki głosowania, że wniosek został przekazany w ostatniej chwili). W trakcie burzliwej polemiki m. in. poseł Tadeusz Mazowiecki zarzucił SLD, iż chce zburzyć spójność społeczną, jaki panował w Polsce w czasie 11 dni papieskiej pielgrzymki.

Włodzimierz BRANIECKI
„Głos Wielkopolski”

Biorą narkotyki

Członkowie elitarnych pododdziałów armii brytyjskiej, pełniący rolę ochroniarzy królowej Elżbiety II, niekiedy znajdują się pod takim wpływem środków halucynogennych, że nie mogą prosto siedzieć w siodle lub trzymać broni - ujawniła gazeta „Sunday Times”.

Wredny słów bóg gwiazdysty królewskiego, pragnącego zachować anonimowość, narkomania silnie rozprzestrzeniła się w szeregach gwardii królewskiej. W wywiadzie dla „Sunday Times” wspominał o przypadkach, kiedy to jeden gwiazdista, stojący na posterunku, myślał, że jest ptakiem,

drugi zaś - odskakiwał od oficera, myśląc i mówiąc, że jest on rannym niedźwiedziem. Oświadczenie byłego gwiazdysty królewskiego stanowi jeszcze jeden dowód rosnącej liczby narkomanów w szeregach armii brytyjskiej, jak również spadku dyscypliny i wzrostu przestępczości - pisze „Sunday Times”. Zostało to potwierdzone przez ministra obrony Wielkiej Brytanii, który powiedział „Sunday Times”, że wzrost przestępczości w armii brytyjskiej jest faktem, który bardzo go niepokoi. (pk)

„Głos Wielkopolski”

Domowa apteczka

Śláz leśny

Śláz leśny rośnie dziko przy drodze, na wysypiskach śmieci, na łąkach i w lasach. Spotykany też jest również w ogródkach wiejskich jako roślina ozdobna. Kwitnie od maja do października. Kwiaty mają charakterystyczny kolor różowo-lila. Do celów zielarskich zbiera się liście i kwiaty podczas suchej pogody, liście - gdy tylko zaczynają się pojawiać, kwiaty w lipcu i sierpniu. Suszy się je w cieniu.

Ziele ślazu działa powlekająco, przeciwzapalnie i zmiękczająco. Napary z suszonych kwiatów i liści stosuje się przy kaszlu i stanach zapalnych dróg oddechowych, biegunkach i niemytach żołądka oraz do płukania gardła i jamy ustnej. Śláz wchodzi również w skład mieszanek zielonych. Zewnętrznie służy jako środek zmiękczający okładów przy wrzodach i czyrakach.

Świeże liście i kwiaty ślazu, bogate w witaminę C, są jadalne i mogą

być dodawane do sałatek, a tak służyć do garnirowania mięsa i ryb. Doskonale są liście gotowane same lub z pokrzywą, polane masłem jak szparagi, lub też dodane do zupy jarzynowej czy omloty. Śláz spożywany regularnie i przyrządzany wyżej podanymi sposobami, stanowi doskonały środek przeciwszczepiaczy i przeciwzapalny, polecany szczególnie dla osób starszych.

Śláz również ma zastosowanie w kosmetyce, szczególnie przy leczeniu stanów zapalnych skóry, poprzez dodawanie odwaru z ziela do kąpieli. Jego właściwości przeciwszczepiacze mają również duże znaczenie przy kuracjach odchudzających. Niektórzy twierdzą, że potarte korzeniem ślazu zęby - bieleją, a włosy nabierają ładniejszego wyglądu.

Nalewka na kaszel: 2 łyżki suszonego ślazu wrzucić do pół szklanki gotującej się wody, odstawić i przykryć garnek. Po 10 minutach przecedzić, ośrodkić miodem. Pić płyn kilka razy dziennie.

Wywar może być też użyty jako środek skutecznie wspomagający przy kuracji odchudzającej. Pić na czczo przez miesiąc.

G. B.

Krytyczne dni i godziny w czerwcu

- 20, piątek (13-14)
- 22, niedziela (22-23)
- 29, niedziela (10-11)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 czerwca nieduże zachmurzenie, krótkotrwały deszcz. Wiatr zachodni i północno-zachodni 6-11 m/sk. Temperatura 16-18 stopni. 20 czerwca - bez opadów. Temperatura w nocy 6-11, w dzień 16-21 stopni. 21 czerwca - słaby deszcz. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 17-22 stopnie.

KALENDARIUM

x Czwartek (19.VI) jest 170 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 195 dni.

- x Znak Zodiaku - Bliźnięta.
- x Imieniny: Borysława, Gerwazego, Protazego, Romualda.
- x Wschód Słońca - 4.41, zachód - 21.59. Długość dnia 17 godz. 18 min.
- x Księżyc. Przed pełnią - od 13 czerwca.

G. B.

Co do chleba?

Margaryna na zielono

Pół kostki margaryny stolowej, 3 ząbki czosnku, pół pęczka zielonej pietruszki lub szczypioru. Ząbki czosnku obrać, drobno posiekać, dodać posiekana natkę lub szczypior. W małej miseczce lub porcelanowym moździerzu rozetrzeć na miazgę czosnek z zieloną i solą. Dodać zmiecioną margarynę i razem utrzeć. Nalożyć na spodeczek, schłodzić. Smarować kromki razowego chleba, przed obłożeniem serem twarogowym.

Słonina topiona z przyprawami:

20 dag słoniny, 10 dag cebuli, 10 dag jabłek, 10 dag mielonego wieprzowicy, sól, majeranek, kilka kropli przypraw do zup w płynie. Mocno schłodzoną słoninę pokrajać na bardzo drobną kostkę, smażąc aż do lekkiego zrumienienia skwarek. Dodać drobno pokrajaną cebulę, krótko podsmażyć, aby cebula zmiaękła, lecz nie zrumieniała się, dodać starte na tarce z dużymi otworami jabłko i pokrajaną w drobną kostkę mielonego wieprzowicy obraną z ostrości. Mieszając, krótko podsmażyć, przyprawić do smaku solą i majerankiem, można dodać ząbek czosnku. Złożyć do słoika lub kubeczka, ostudzić. Pieczywo, posmarowane taką

słoniną, przelać plasterkami ogórka lub sałaty.

Z sera

Jajko, 4 łyżki oleju, sól, płaska łyżeczka musztardy, 6 dag żółtego sera, zielenina. Ugotowane na twardo jajko obrać ze skorupki, przekroić, oddzielić żółtko, przetrzeć przez sito, dodać musztardę. Ucierając, wkradając do masy olej aż powstanie gęsta masa. Białko bardzo drobno posiekać, a ser żółty zetrzeć na tarce ze średniej wielkości otworami. Dodać ser i białko oraz posiekana zieleninę, przyprawić do smaku, wymieszać. Smarować pieczywo, przekładać listkami sałaty.

Niby pasztet

15 dag słoniny, 10 dag cebuli, 10 dag gotowanego lub duszonego mięsa, sól, gałka muszkatołowa.

1/3 części słoniny drobno pokrajać i stopić, podsmażyć drobno pokrajaną cebulę. Pozostałą słoninę ugotować, np. w wywarze na zupę. Słoninę i mięso zemieł w maszynce, dodać do ciepłego podsmażonego tłuszczu z cebulą, przyprawić do smaku, wymieszać i schłodzić. Smarować pieczywo, przy tym na kromkę dobrze jest dodać odrobinę chrzanu.

Sól i oliwa konserwują

Przecier pomidorowy nie spleśnieje w napoczętym słoiku, jeżeli powierzchnię koncentratu posypie solą i na wierzch wlejemy trochę oliwy. Podobnie można uchronić przed pleśnią przeciera z innych warzyw.

G. B.

POKRYCIA DACHOWE I ŚCIENNE

Łupek, bitum, papa asfaltowa niepolekana, ruberoid, blacha ocynkowa, wełna mineralna, lepek izolacyjny, izolacyjna biała wodoszczelna, biała antykondensacyjna, płyty polistyrenowe, skandynawskie pokrycia dachowe, amerykańskie pokrycia ścienne, systemy ściekowe, inne materiały na ściany i dachy.



Wilno, tel. 26 29 30, 26 07 68; faks 65 26 82.

http://www.elnet.lt/vilneste

Najniższe ceny!!!

Cement
(sympki i fasowany)

- Klej „Atlas” • Biały cement • Wyroby walcowane metalowe • Ruberoid • Keramzit • Wapno • Kreda • i in.

Wilno, tel. 26 29 30, 26 07 68; faks 65 26 82.

http://www.elnet.lt/vilneste

DROBNE ZA DARMO



w „Kurierze Wileńskim” możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

.....

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji. 2056 Vilnius, Laisves 60, „Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na działkach. Gwarancja - 1 rok. Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 25)

Przedam puste 3-pokojowe mieszkanie na parterze przy ul. Savanoriu (15000). Tel. 61-40-14. (Zam. 810)

Kupię dom w Wilnie lub w rejonie wileńskim. Tel. 70-31-50. (Zam. 811)

„EVAK” naprawia i odnawia kuchnie elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok. Tel. 48-28-28. (Zam. 498)

Pomniki z kamienia po najniższej cenie. Restaurujemy, wykupujemy litery. Zwracać się: tel. 41-74-56. (Zam. 717)

Firma I. Awdziejenkowa zaprasza na kursy dla kierowców kategorii A, B, C, E. Zajęcia będą się odbywały w Bukiszkach. Tel.: 51-22-55. (Zam. 738)

Sprzedam kryty samochodów GAZ-53 1982 roku. Tel.: 75-31-09. (Zam. 763-D)

Sprzedam BMW-318 1984 roku. Tel.: 63-99-80. (Zam. 764-D)

Różnorodne usługi fotograficzne. Fotografie ze slajdów. Tel.: 70-85-46. (Zam. 765-D)

Kupię stare pamiątki związane z A. Mickiewiczem. Tel.: 77-70-93. (Zam. 766-D)

Naprawiam elektryczny sprzęt domowy i sanitechnię. Tel.: 76-96-58. (Zam. 767-D)

Turystyczne biuro „Juwesta”

Lic. 000472 (472)
Organizuje wycieczki-pielgrzymki:
25-30 czerwca: Kraków - Zakopane - Częstochowa - Niepokalanów; 10-13 lipca: Gdańsk - Gdynia - Sopot - Sanktuarium Św. Lipka; 25-30 lipca: Kraków - Zakopane; 14, 21, 28 czerwca: Góra Krzyży w Szawlach.
Wilno, tel.: 23-73-67; Tel/fax: 23-7553 (Zam. 710)

Redakcja „Kuriera Wileńskiego”

Sprzedaje używane meble (krzesła, fotele, biurka) oraz maszyny do pisania po niskiej cenie.

Telefon kontaktowy - 42-79-73 w dniach pracy od godz. 8.00 do 19.00.

TELEFON: sekretariat redaktora naczelnego - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji - 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych - 42-78-72, aktualności krajowych - 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi - 42-79-68, stołeczny, kulturalny - 42-79-77, literatury i sztuki - 42-79-88, szkolniczo i młodzież, listów i interwencji - 42-69-65, sportu - 42-79-04, reklamy i ogłoszeń - 42-69-63, Fotokorespondenci - 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki - 57-73-81, sołechnicki - 52-780.



Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”

Drżkuje SA „Spauda”

**Redaktor naczelny
Czesław MARELWSKI**

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_ w @ post. 5 ci. lt

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią reakcji.

Dyżurny redaktor
Danuta
DANOWSKA